

ze

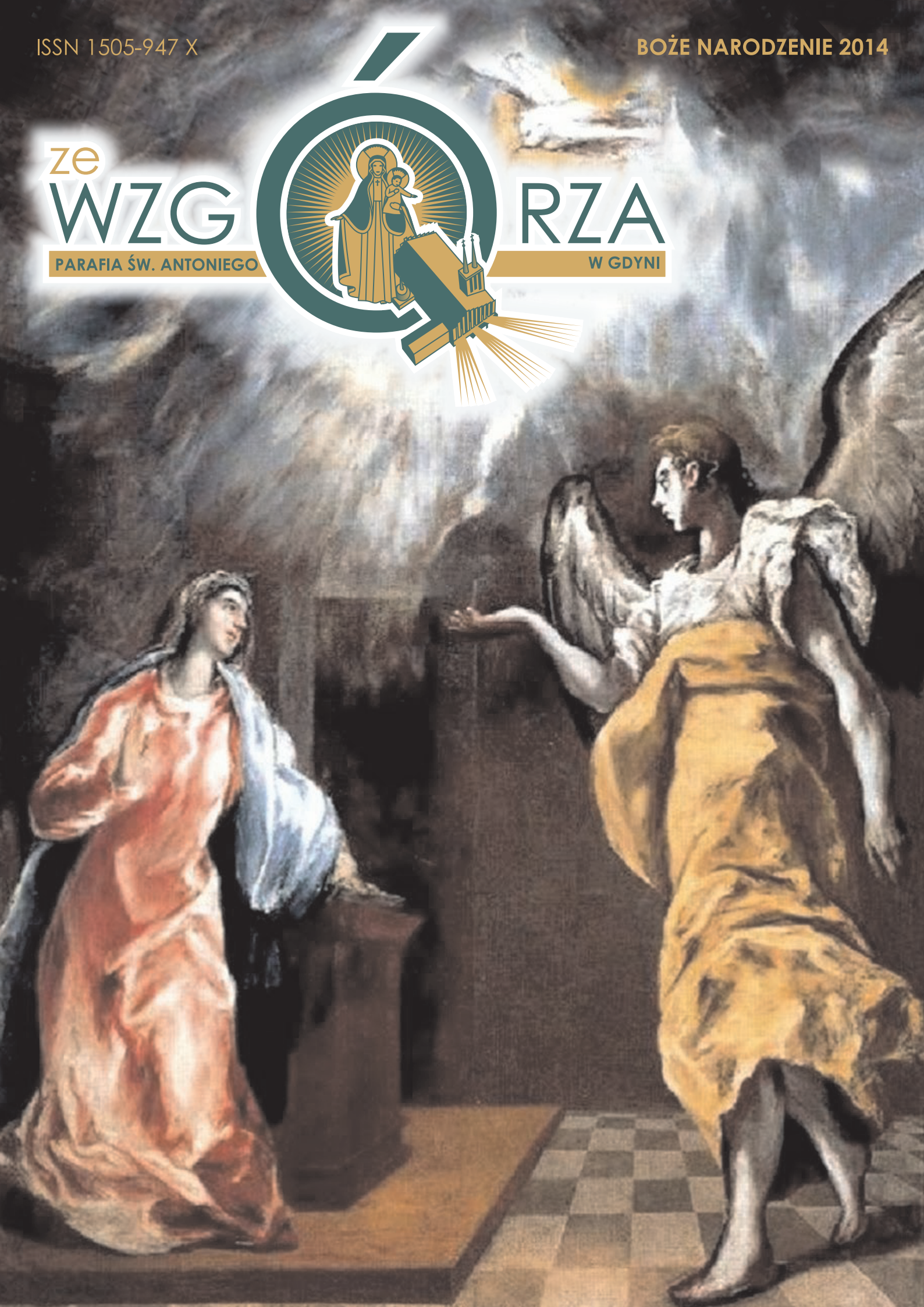
WZG

PARAFIA ŚW. ANTONIEGO



RZA

W GDYNI



**Drodzy Parafianie, Sympatycy
naszego kościoła i Sanktuarium,
Czytelnicy pisma «Ze Wzgórza»!**



Po raz kolejny przeżywamy radosny czas Narodzenia Pańskiego. Cała ziemia raduje się z tego, że Syn Boży zapragnął zamieszkać między nami i objawić światu Bożą Miłość.

Niech ten świąteczny czas pomoże każdemu z Was zauważyć dobro, które Pan Bóg daje nam każdego dnia. Niech Jego obecność pośród nas będzie dla Was i waszych Rodzin nieustannym źródłem pokoju, nadziei i radości, abyście stawali się znakiem Jego Miłości dla wszystkich, których będziecie spotykać przez te dni oraz cały kolejny rok.

Niech Was Bóg błogosławi!

Wasi Duszpasterze
oraz Redakcja «Ze Wzgórza»

NA ROZPOCZĘCIE



Pokój i Dobro

Drodzy Parafianie i Przyjaciele naszego klasztoru i Parafii,

nowy numer naszego pisma oddajemy w Wasze ręce stojąc na mecie kolejnego Adwentu. W naszym kościele jak co roku mieliśmy w tym czasie wieniec, roraty, fioletowe szaty liturgiczne, typowe dla tego czasu pieśni... A po drodze oczywiście rekolekcje, które tym razem poprowadził o. Przemysław Raczkowski, nasz sąsiad z parafii pw. Matki Bożej Nieustającej Pomocy i św. Piotra Rybaka. Chcąc nie chcąc stajemy dziś przed pytaniem, czy udało się nam te pobożne praktyki przełożyć na jakieś konkretne postawy? Na ile Adwent faktycznie stał się dla nas czasem radoznego oczekiwania na Boże Narodzenie?

Marta Miłal, która należy do działającej przy naszej Parafii Wspólnoty Rodzin św. Maksymiliana, swoje doświadczenia z przeżywania tego okresu opisuje następująco: „Adwent to oczekiwanie na Boże Narodzenie. Mamy czekać, oczekiwać, mamy być czujni. A tu proza życia nas goni: jasełka w szkole u Średniej; próby do bożonarodzeniowego koncertu u Średniej i Najstarszej; jasełka w przedszkolu u Najmłodszej; Młodsza się wścieka, że ich klasa nie organizuje w tym roku żadnych jasełek; warsztaty robienia ozdób świątecznych u Średniej; mozolne ćwiczenie kolęd z Młodsza (mozolne z mojej strony, bo Młodsza gra na skrzypcach lepiej ode mnie, a że mamy grać razem i razem się uczymy, to staram się ją gonić...); organizowanie stroju na jasełka dla Średniej i Najmłodszej; przekonywanie Najmłodszej do występu jasełkowego (wstydzi się); pieczenie pierników; produkcja kartek i ozdób świątecznych; roraty; wspólnotowe robienie szopek; urodzinowe imprezy (połowa rodziny przyszła na świat w grudniu!)...

Tyle spraw a ja mam być czujna, czekać, zwolnić. Aż pewnego dnia jestem zmuszona ze względu na splot różnych okoliczności, do spędzenia jednego dnia bez rodziny i rodzinnych obowiązków w małej wsi w środku Borów Tucholskich. Ciszka. Spokój. – No to mam Adwent – pomyślałam. Przemierzając te piękne lasy i wpatrując się w cudne jeziora pojawiła się refleksja: Czy ja faktycznie czekam na narodzenie Jezusa? A może chcę po prostu zaliczyć kolejne jasełka i koncerty moich czterech córek, upiec z nimi stos pierników, zbić z desek i listewek szopkę, zjeść pyszną kolację wigilijną i odpocząć w towarzystwie rodziny przez święta? Do czego właściwie wykorzystuję swój Adwent?”

A przed nami Nowy Rok. W naszej wspólnotcie klasztornej znów wchodzimy w niego w nieco zmienionym składzie. Nie ma wśród nas o. Damiana Basaraba i o. Piotra Pospiesznego, są za to o. Andrzej Szulta, o. Łukasz Śliwiński, o. Waldemar Mackiewicz i o. Franciszek Kapusta. Z pewnością w wielu mieszkaniach naszych Parafian też kogoś zabrakło a ktoś przybył. Ten drugi człowiek, którego Pan Bóg stawia obok nas, z całym swoim bogactwem, ale też ze wszystkimi jego słabościami, zawsze dawany jest nam po to, abyśmy jeszcze bardziej uczyli się kochać. A może raczej szukać tej jedynej prawdziwej Miłości, na której obraz powstaliśmy i która zechciała zamieszkać między nami...

red.

W NUMERZE

Z ŻYCIA PARAFII

- 2 Kalendarium
- 3 Wypisy
- 4 20-lecie Ze Wzgórza
- 6 Wigilia dla ubogich
- 7 O chórze Symfonia
- 10 Taize

GŁOS GRUP PARAFIALNYCH

- 12 Rocznicza Radia Maryja
 - 14 Akcja Katolicka
 - 16 Harcerze
 - 19 Domowy Kościół
- COŚ DLA DUCHA**
- 20 Narodziny Króla
 - 22 Oktawa Bożego Narodzenia
 - 24 Rycerz Maryi (rekolekcje zawierzenia)

KĄCIK KULTURALNY

26 Opowiadanie

Z PRZYMRUŻENIEM OKA

27 Krzyżówka

DLA NAJMŁODSZYCH

28 Krzyżówka, wykreślanka, rebus

adres redakcji: ul. Ujejskiego 40, 81-426 Gdynia
kontakt: (058) 622-02-38; zewzgorza@wp.pl
redagują: Jerzy Chmara, Maria Kozińska, Barbara Kunikowska-Popiel, Paweł Kurski, Bogumiła Lech-Pallach, Barbara Thun, Filip Wojciechowski
skład komputerowy: Leszek Pach
animator: br. Piotr Kurek, franciszkanin

Kartki z kroniki klasztornej i parafialnej XI-XII 2014 r.

2 XI 2014

Tej niedzieli wraz z całym Kościołem obchodziliśmy Wspomnienie Wszystkich Wiernych Zmarłych a więc tzw. Dzień Zaduszny. Z tej okazji po Mszy św. o godz. 10:00 w naszym kościele tradycyjnie odbyła się procesja z pięcioma stacjami i modlitwą za wszystkich wiernych zmarłych. Podobnie jak w ubiegłych latach na cały listopad zaplanowane zostały Nieszpory za zmarłych połączone z wypominkami oraz Msza Święta odprawiana na sposób Mszy gregoriańskiej za wszystkich zmarłych polecanych przez naszych Parafian.

5 XI 2014

Tego dnia została zawieszona działalność działającego przy naszej Parafii «Franciszkańskiego Centrum Kultury».

9 XI 2014

Po Mszy św. o godz. 13:00 w

reklama >>>>

naszym kościele można było wysłuchać Koncertu Niepodległościowego pod dyktando Bogny Swiżło w wykonaniu chórów «Symfonia» oraz «Cantamus Reginae» z towarzyszeniem instrumentów smyczkowych.

23 XI 2014

W tę ostatnią niedzielę roku liturgicznego obchodziliśmy Uroczystość Chrystusa Króla Wszechświata. Tego dnia przypada święto Liturgicznej Służby Ołtarza oraz Akcji Katolickiej. Z tej okazji w czasie Mszy Świętej o godz. 11:30 do działającej przy naszej Parafii służby liturgicznej przyjętych zostało dwóch nowych ministrantów ołtarza.

30 XI 2014

W tę niedzielę wraz z całym Kościołem rozpoczęliśmy nowy Rok Liturgiczny a zarazem okres Adwentu, a więc radosnego oczekiwania na narodzenie Pana Jezusa. Jak co roku na ten czas zaplanowane zostały Roraty, czyli Msze Święte ku

czci Matki Bożej odprawiane codziennie od poniedziałku do soboty o godz. 6:30.

7 XII 2014

Tej niedzieli w naszej Parafii rozpoczęły się czterodniowe rekolekcje adwentowe. W tym roku o ich wygłoszenie poprosiliśmy o. Przemysława Raczkowskiego, Redemptorystę z gdyńskiej parafii pw. Matki Bożej Nieustającej Pomocy i św. Piotra Rybaka.

8 XII 2014

Z okazji uroczystości Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny w naszej Parafii o godz. 12:00 odbyła się modlitwa nazywana Godziną Łaski a podczas Mszy Świętej o godz. 18:00 zostały przyjęte nowe osoby do działającego na Wzgórzu Rycerstwa Niepokalanej. Dzień wcześniej członkowie Rycerstwa oraz Caritasu rozdawali zainteresowanym osobom cudowne medaliki i odpowiednie deklaracje.

OFERUJEMY:

- realizowanie recept (płatnych i refundowanych) na okulary z 20 % zniżką
- okulary słoneczne w przystępnej cenie
- naprawa cyfrowych aparatów fotograficznych

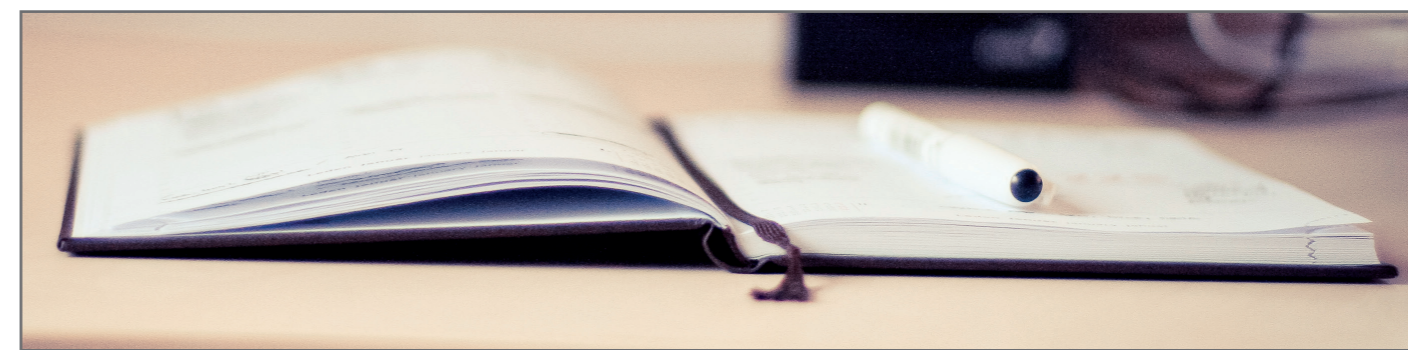
Jako „chrześcijański optyk” działamy już od 25 lat przy ul. Pułaskiego, gdzie - minimalizując własne dochody - pomagamy fundacjom charytatywnym (m. in. fundacji Gaudium Vitae wspomagającą samotne matki) oraz osobom, którym ze względów finansowych trudno jest zrealizować recepty na okulary. Niewielki nowy punkt przy ul. Świętojańskiej założyliśmy dwa miesiące temu, chcąc objąć pomocą również mieszkańców tej części miasta.

FOTO OPTYKA JORDAN
 ul. Świętojańska 116
 tel. 535-158-538



reklama >>>>

Kartki z ksiąg kancelaryjnych XI-XII 2014



fol. arch. red.

Przez chrzest narodzili się do nowego życia

- Jan Turowicz
- Liliana Małgorzata Rynkiewicz
- Franciszek Dariusz Kulczycki
- Dorota Oliwia Przybylska
- Jan Stanisław Brzszak
- Zofia Róża Józwiak
- Alicja Ewa Chojecka
- Szymon Adam Frankiewicz
- Jagoda Kamila Radzieńska
- Zofia Zanzara
- Aleksander Franko

Spotkali się z siostrą śmiercią

- Elżbieta Barbara Rembisz z ul. Wyspiańskiego

reklama >>>>

OFERUJEMY:

- modne strzyżenie dostosowane do każdego typu urody i wieku zgodnie z życzeniem klienta
- koloryzację farbami renomowanych firm fryzjerskich
- zabiegi kuracyjne i pielęgnacyjne włosów, odbudowę i regenerację, nawilżanie, nabłyszczanie itp.
- wplatanie warkoczów
- zaopatrzenie w profesjonalne środki pielęgnacyjne do włosów: WELLA, SCHWARZKOPF, GOLDWELL, ALFAPARF, ALTERNA, JOICO, SUBRINA...

SALON FRYZJERSKI ELŻBIETA
 Gdynia, ul. Abrahama 50/56,
 (wejście od ul. Władysława IV)
 tel. (058) 620-88-10



zapraszamy: poniedziałek – piątek 9.00 – 19.00
 soboty 9.00 – 14.00

reklama >>>>

Jubileusz 20-lecia pisma „Ze Wzgórza”

Z wielką radością przekazujemy kolejny numer parafialnego pisma „Ze Wzgórza”, które jest wydaniem jubileuszowym. To 20 lat temu, w grudniu 1994 r., ukazał się pierwszy egzemplarz pisma, które było kontynuacją „Gazetki Parafialnej”, wydawanej w formie biuletynu. Jako redakcja cieszymy się, że możemy za pośrednictwem tego pisma docierać do naszych czytelników z artykułami, które mają na celu pogłębiać naszą wiarę katolicką i przybliżać nam życie franciszkańskiej wspólnoty parafialnej i zakonnej w Gdyni na Wzgórzu św. Maksymiliana Marii Kolbego. Z tej okazji w dniu 5 grudnia br. podczas wieczornej Mszy Świętej dziękowaliśmy Panu za wstawiennictwem Matki Bożej Królowej Matki Nadziei i świętych naszych patronów franciszkańskich za dotychczasową pracę redakcyjną, jednocześnie prosząc o dalsze Boże błogosławieństwo w tworzeniu tego dzieła oraz polecając Panu naszych drogich zmarłych członków redakcji.

Twórcą tego pisma i pierwszym jego redaktorem naczelnym był o. Paweł Blok, który obecnie swoją posługę kapłańską i zakonną sprawuje na misjach w Kazachstanie, pracując pośród Polaków tam zamieszkujących. Po odejściu o. Pawła, sytuacja pisma była trudna, bowiem odeszło z redakcji wiele młodzieży licealnej, która wyjechała na studia do różnych miast Polski. W tym czasie odpowiedzialność za redakcję przejął o. Przemysław Strażyński, który mimo szeregu obowiązków znajdował czas na spotkania redakcyjne, aby mogły ukazać się kolejne numery pisma. Później na krótko kierownictwo nad pismem przejął ponownie o. Paweł Blok, a po nim Ewa Sielicka, o. Wojciech Kulig, Jerzy Chmara, o. Mateusz Stachowski, a obecnie animatorem „Ze Wzgórza” jest o. Piotr Kurek.

W dzieło tworzenia pisma ogromny wkład miały nieodżałowane koleżanki redakcyjne śp. Ewa Tarnasiewicz - Klimowska i śp. Janina Wójcik, obie wybitne polonistki, pisały piękne artykuły i przeprowadzały korektę. W swoich artykułach ukazywały, jak być dobrym wyznawcą Jezusa Chrystusa, dobrym Polakiem i patriotą, jak kształtować swoje życie sakramentalne, aby w przyszłości osiągnąć szczęście wieczne w Królestwie Niebieskim. Bardzo



fol. arch. red.

zależało im, aby wygląd pisma był profesjonalny, a redaktorzy tworzyli zespół, który stanowi dobrą i rodzinną wspólnotę. Wiele czasu spędzały w gronie redakcyjnym, dyskutując nad kształtem i treścią kolejnych numerów „Ze Wzgórza” m.in. z o. Pawłem, a później ze śp. o. Przemysławem.

W redakcji oprócz regularnych spotkań, przeżywałyśmy wspólne uroczyste wigilie i czas Zmartwychwstania Pańskiego, które dostarczały nam dużo radosnych przeżyć, ciepła i dobroci. Obchodząc jubileusz nie zapominamy o tych, którzy całym sercem oddani byli pracy redakcyjnej. A należą do nich: o. Robert Wołyniec, o. Sebastian Fierek, o. Marek Dopieralski, o. Jan Maciejowski, Magda

Wolnik, Sabina Kwiatkowska, Maja Studzińska, Małgorzata i Marcin Żelewscy, Iza Olszewska, Paweł Spaleniak, Grzegorz Mering i wielu innych, którym dziękujemy za ich bezinteresowny wkład pracy w tworzeniu naszego pisma parafialnego. Obecny zespół redakcyjny jest może niezbyt liczny, lecz kontuuje to wszystko, co założył sobie jego założyciel i wypracowali poprzedni redaktorzy.

Jak powstawało nasze pismo „Ze Wzgórza” i jakie jest naprawdę, o tym mówią moi rozmówcy – założyciel i czytelnicy.

O. Paweł Blok o swoich początkach pracy redakcyjnej opowiada tak: Aby stworzyć i prowadzić gazetkę parafialną, to do tego przedsięwzięcia przygotowywałem się jeszcze

w seminarium. A kiedy ukazał się pierwszy numer pisma, rozumiałem, że nie wystarczy wydać kilka numerów, ale trzeba się troszczyć o regularność jego ukazywania się w parafii. Stąd od samego początku marzyłem o stworzeniu dobrego zespołu redakcyjnego, w którym pracowaliby ludzie zafascynowani ideą tworzenia takiego dzieła, które miałyby służyć i pomagać w pogłębianiu wiary drugiemu człowiekowi. Redakcja to grono oddanych osób, które nie żałują ofiarować dla pisemka swojego wolnego czasu. Aby ich pozyskać do współpracy wykorzystywałem każdą okazję: wizytę kolędową, katechezę w szkole, czy po prostu przypadkowe spotkania z ludźmi. A kiedy udało się to wszystko przezwyciężyć, pozostała jeszcze największa bolączka, jaką była dystrybucja pisma. I tu trzeba było przekonać przyszłych czytelników, aby chcieli je wziąć do domu, zapoznać się z treścią zawartych w nim artykułów i jeszcze zostawić jakąś ofiarę za wydruk. Dzisiaj muszę przyznać, że w jakimś sensie „Ze Wzgórza” jest moim dzieckiem, a ja mam olbrzymią satysfakcję wiedząc, iż pismo ukazuje się do dnia dzisiejszego. Kochanej Redakcji dziękuję i życzę kolejnych lat pomyślnego funkcjonowania, wszystkim pozdrawiam i pozostawiam w swojej modlitwie.

Patrycja Klimowska, wierna czytelniczka „Ze Wzgórza”, tak opowiada o swoim odbiorze pisma: Zawsze z przyjemnością sięgam po nowy egzemplarz naszego pisemka parafialnego, ponieważ jest przewodnikiem życia religijnego. Przez wiele lat bardzo związana z nim była moja Mama, która w swoich artykułach poruszała tematy trudne, ale bardzo ważne w naszym życiu, dotyczące relacji człowieka z Panem Bogiem.

Uważam, że bardzo ważne są świadectwa ludzi zamieszczone na łamach gazetki. Pan Bóg działa w życiu każdego z nas i wszyscy powinniśmy świadczyć o Jego miłości, dobroci i miłosierdziu. A pisanie może być dobrą formą jeszcze głębszego poznawania naszego Pana i zbliżania się do Niego. Obu Ojcom Redaktorom i Animatorom – obecnemu o. Piotrowi i poprzedniemu o. Mateuszowi oraz całej Redakcji dziękuję za Waszą pracę i serce w nią wkładane i życzę wspaniałych owoców w służbie Bożej.

Tomasz Rachmański, który naszą gazetkę parafialną czyta od dziesięciu lat, wypowiada się o niej następująco: Chętnie czytam pisemko „Ze Wzgórza”, ponieważ jest takie ciepłe, rodzinne, powiedziałbym wspólnotowe i komunikatywne, łatwo trafiające do każdego czytelnika. W gazetce lubię czytać wywiady, które przeprowadzane są z ciekawymi ludźmi, zarówno duchownymi, jaki i świeckimi. Także lubię reportaże z pielgrzymek, które w swojej treści przybliżają nam różne sanktuaria i są świadectwami osób, którzy w nich uczestniczą. Niech to pismo będzie dla wszystkich, począwszy od dzieci, aż po dziad-



fol. arch. red.

ków. Redakcji „Ze Wzgórza” składam najlepsze życzenia z okazji jubileuszu, obfitych łask Bożych w pracy twórczej przy tworzeniu tego wspaniałego dzieła.

Drodzy Czytelnicy!
W imieniu całej Redakcji bardzo serdecznie dziękuję wszystkim Państwu, którzy sięgacie po nasze pismo parafialne „Ze Wzgórza”, czytacie je oraz wspieracie swoją ofiarą. Za wszelkie dobro nam okazywane składamy Wam z całego serca staropolskie „Bóg zapłać”. Wszystkim życzymy pięknych Świąt Bożego Narodzenia, pełnych szczerości, przyjaźni i miłości, pośród serdecznych i dobrych ludzi.

Jerzy Chmara



fol. arch. red.

Wieczera wigilijna u Franciszkanów

„...Kiedy tam przebywali nadzedł dla Maryi czas rozwiązania. Porodziła swego pierwszoroźnego Syna, owinęła Go w pieluszki i położyła w żłobie, gdyż nie było dla nich miejsca w gospodzie”. (Łk 2,6-7)

Czas oczekiwania na narodziny Pana i Jego narodziny to czas naszych modlitw, refleksji i uświadamiania sobie, co jest w życiu naprawdę najważniejsze. Już od piętnastu lat w Gdyni w dniu wigilii ma miejsce wspólnotowa wieczerza dla najbardziej potrzebujących mieszkańców miasta. W ten sposób również dzisiaj spełnia się ewangeliczne przesłanie Jana Pawła II „jeden drugiego brzemiona noście.” Organizatorami wieczerzy są Ojcowie Franciszkanie, Prezydent Miasta, Caritas, Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej, Centrum Aktywności Seniora i wielu innych ludzi dobrej woli, pragnących pomagać naszym potrzebującym tym, którzy żyją obok nas.

Na początku każdej wieczerzy ojciec proboszcz czyta frag-



ment z Pisma Świętego, który mówi o narodzinach Pana. Nawet Jezus nie miał „domu” dla swoich narodzin na ziemi. Pan

Bóg daje nadzieję każdemu współczesnemu człowiekowi na prawdziwą wspólnotę. „W tym czasie, kiedy wszyscy siadają do stołu wigilijnego, zapraszamy tutaj osoby samotne i potrzebujące. Chcemy by nikt w tym szczególnym dniu nie pozostał sam.” - mówił w 2012 r. prezydent miasta, Wojciech Szczurek.

Również w tym roku 24 grudnia ojcowie Franciszkanie będą czekali w dolnym kościele na gdynian potrzebujących pomocy. Początek świętowania przybycia Pana na ziemię przewidziany jest na godz. 16. Oczywiście będzie okazja do podzielenia się opłatkiem i złożenia sobie Bożonarodzeniowych życzeń. Wigilię będą umilały kolędy śpiewane przez chór i przyjaciele parafii. Na zakończenie wszyscy goście zostaną obdarowani prezentami.

Paweł Kurski



fof. arch. red.

reklama >>>

Profesjonalne usługi remontowo-budowlane

Ireneusz Konkol

malowanie, szpachlowanie, cokolowanie, kafelkowanie, biały montaż, elektryka, hydraulika, panele podłogowe, sufity podwieszane, zabudowy k-g

e-mail: irekkonkol@interia.pl
kom.: 609-685-448

reklama <<<

Kto śpiewem wielbi Boga, uczy się głębokiej miłości do Niego, umie przebaczać i uśmiechać się do ludzi

Ks. Jan Twardowski

Śpiew jest radością chórzystów z „Symfonii”

W listopadzie nasz chór parafialny przeżywał dwie doniośle uroczystości. W niedzielę 9 listopada br. w naszym kościele p.w. św. Antoniego z Padwy w Gdyni u oo. Franciszkanów oraz we wtorek 11 listopada br. w kościele p.w. św. Jadwigi Królowej w Gdyni – Karwinach odbyły się Koncerty Niepodległościowe, w których wystąpiły połączone chóry: Symfonia i Cantamus Reginae im. Andrzeja Bocheńskiego z towarzystwem instrumentów smyczkowych pod dyktando Bogny Swiłto.

Natomiast w dniu 22 listopada w Święto św. Cecylii, chórzyści podczas uroczystej Eucharystii wielbili Boga śpiewem, ofiarując swoją modlitwę za siebie oraz wszystkich dyrektorów, chórzystów i opiekunów, którzy odeszli do Pana.

Podczas koncertów niepodległościowych spotykamy się, aby pieśnią radośnie czcić Polskę i jej Niepodległość. O sile pieśni patriotycznych pamiętali nasi przodkowie, bowiem w ich słowach i nutach zaklęta jest opowieść o Ojczyźnie. Polska pieśń patriotyczna zawsze dodawała sił, otuchy i nadziei do zwycięstwa i dalszego god-

nego życia. Polacy, od kiedy konaty następujące pieśni niehistoria pamięta, śpiewali, gdy podległościowo – patriotyczne: byli szczęśliwi i gdy było im źle. „Cześć Polskiej Ziemi, Cześć”, Obecnie śpiewając pieśni pa- „Pamięci Września”, „Hymn Patriotyczne ożywiamy pamięć naszych bohaterów i dzielimy Jeden Mazur/Jeszcze radości oraz smutki tych wszyst- Jesienny”, „Wizja Szylwach”, kich, których łączyła i łączy Pol- „Rozkwitały Pąki Białych Róż”, ska. „Wojenko, wojenka”, „Modlitwa obozowa”, „Płynie Wisła, Płynie/

Podczas tegorocznych koncertów połączone chóry wy- Krakowiak”, „Modlitwa o Pokój”



fof. arch. red.

i „Boże, Coś Polskę”.

Podczas każdego koncertu, kościoły były wypełnione publicznością, wśród której niemałą część stanowili ludzie młodzi. Słuchacze, którzy gromadzili się tak licznie na koncertach, nagradzali dyrygenta i zespoły owacjami na stojąco. A to zapewne cieszy i dodaje otuchy oraz nadziei na przyszłość dla wszystkich, którzy kochają swoją ojczyznę.

To pieśni patriotyczne są dowodem polskiego trwania, budzą wspomnienia rodzinnego domu i echa dawnych lat, a także są dowodem historii naszego narodu. Zawsze były i niech będą nadal manifestacją naszej wspólnoty i tożsamości narodowej. Niech jeszcze głębiej zakorzenią się w naszej kulturze i historii. Podtrzymujmy tę piękną tradycję narodową śpiewania pieśni patriotycznych.

Patronką muzyki i śpiewu ko-



fot. arch. red.

ścielnego jest św. Cecylia, która z chrześcijaństwem zetknęła się już w dzieciństwie. Jako wynawczyni nauki Jezusa Chrystusa złożyła ślub czystości, a kiedy została zmuszona do małżeństwa z poganinem Walerianem, nie tylko nie złamała ślubu, lecz jeszcze pozyskała dla Chrystusa swego męża i jego

brata. Niedługo potem wybuchło prześladowanie chrześcijan i wszyscy troje ponieśli śmierć męczeńską przez ścięcie. Jak podają źródła, św. Cecylia zmarła zasłuchana w śpiew chórów anielskich, wielbiących Pana na wysokościach.

Od samego początku swojego istnienia, chór „Symfonia” zawsze uroczyście obchodzi święto św. Cecylii. Również w obecnym roku zespół śpiewaczy za pośrednictwem swojej patronki dziękował Bogu za otrzymywane dary na niwie śpiewaczej, prosząc jednocześnie o Boże błogostawieństwo w dalszej pracy artystycznej i o trwałą miłość do śpiewu, który wykonuje dla chwały Bożej i dla ubogacania serc ludzkich, a także wspomina tych wszystkich chórzystów, którzy śpiewali w zespole, a zostali powołani do Pana.

Święto św. Cecylii jest także okazją do wyrażenia refleksji



fot. arch. red.



fot. arch. red.

związanej ze śpiewem w zespole chóralnym. Oto, co o swoim śpiewaniu mówią moje koleżanki z chóru:

Daniela Kaczmarek (śpiewa w sopranach i jest solistką): Właśnie poprzez śpiew odczuwam potrzebę wyrażania swoich uczuć i pragnień, które noszę w swoim wnętrzu. Moje długoletnie śpiewanie, to lata szlachetnej satysfakcji z tworzenia piękna i sztuki dla ubogacania serc ludzkich. W śpiewie pociąga mnie piękno najwybitniejszych

mistrzów muzyki różnych epok, których utwory wykonuje nasz chór „Symfonia” podczas festiwalu, przeglądów i innych uroczystości kościelnych i świeckich, w naszej Gdyni, w naszym kraju, a także zagranicą. W śpiewie tych dzieł można wyrazić pragnienie swojej miłości do Boga i do ludzi, a to jest dla mnie pięknym i wzniosłym przeżyciem.

Anna Rutkiewicz (również śpiewa w sopranach i jest solistką): To wielka radość obco-

wania ze sztuką oraz z Bogiem i ludźmi poprzez śpiew, bowiem to dla Nich jest ona przeznaczona i z myślą o Nich wykonywana. Być czcöniałym spotkań i wspólnych przeżyć, które przynoszą człowiekowi wiele radości i zadowolenia. Jednak wykonywać dobrą muzykę, która wielbi naszego Pana i przynosi radość ludziom, to nie jest takie łatwe i proste w życiu, gdyż należy sobie zdawać sprawę z tego, że każdy nasz występ poprzedzony jest dziesiątkami prób. Tak więc jest to wielkie osobiste wyrzeczenie, które później przynosi ogromną satysfakcję. Dla mnie życie jest pieśnią, którą tak bardzo lubię śpiewać od samego dzieciństwa.



fot. arch. red.

Drodzy Czytelnicy!

Zapewne z ogromną przyjemnością wszyscy zachwycający się pięknym śpiewem naszego chóru „Symfonia”, gdzie każdy koncert zespołu ma swój specyficzny i emocjonalny charakter. W wykonaniu tego chóru słyszymy śpiew naprawdę głęboki, przekonujący i poruszający ludzkie serca. Serdeczne gratulacje i podziękowania za całokształt pracy artystycznej dla Pani Dyrygent Bogny Swiżło i Chóru oraz życzenia obfitych łask Bożych i dalszych sukcesów z muzyką chóralną.

Jerzy Chmara



fot. arch. red.

Ze Strasburga do Pragi

- nasi parafianie na Europejskich Spotkaniach Młodych Taizé

Już od ponad trzydziestu lat bracia z Taizé we Francji przemierzają ziemię w pielgrzymce zaufania. W jej trakcie odbywają się Europejskie Spotkania Młodych. W zeszłym roku razem z braćmi i młodzieżą z całego świata odwiedziliśmy Strasburg, a w tym roku na uczestników pielgrzymki czeka Praga. Poni-

żej publikujemy fragmenty listu brata Alojza z Taizé, który ustaliśmy wraz z innymi uczestnikami spotkania w Strasburgu.

„(...) Jezus ofiaruje swoją przyjaźń każdemu. I my także między sobą możemy żyć w takiej przyjaźni, jakiej uczy nas Jezus. Ci, którzy kochają Jezusa, idąc Jego śladami, tworzą

na całej ziemi wielką wspólnotę przyjaźni nastawioną do wszystkich. Tworzenie, umacnianie tej wspólnoty: czy nie na tym polega wkład, jaki chrześcijanie mogą wnieść w przyszłość naszych społeczeństw? Tyle jest wyzwań, którym trzeba stawić czoła: bezrobocie, niepewność, szczelina oddzielająca biednych od bogatych wewnątrz każdego kraju i między narodami, a także powiązana z tym degradacja środowiska naturalnego. Wielu młodych ludzi pragnie innego systemu ekonomicznego. Czy można zatem szukać odpowiedzi na te wyzwania, jeśli się zacznie od tworzenia więzi przyjaźni? Chrystus przez Ducha Świętego zachęca, aby porzucić ducha rywalizacji, który jest powodem przeciwieństw, niesprawiedliwości, zachęca, byśmy zamiast tego stawali się twórcami przyjaźni, byśmy wprowadzali pokój Chrystus wzywa, by nasza przyjaźń ogarnęła więcej osób. Możemy to osiągnąć w bardzo prosty sposób, tak jak to robił Jezus, zapraszając na wspólny posiłek, odwiedzając innych a przede wszystkim wnosząc w swoje otoczenie przebaczenie i zaufanie. Przez całe swoje życie możemy iść w pielgrzymce zaufania. (...)

Wiara nie jest systemem, który by wszystko wyjaśniał. Bóg nie działa tak, by po prostu odpowiadać na nasze oczekiwania, ani w naszym osobistym życiu, ani na świecie. Tak więc w każdym z nas mogą pojawić się wątpliwości i istnieć obok wiary. Być może nawet z upływem czasu staniemy się bardziej wrażliwi na to, że Bóg jest niepojęty. Niech nas to nie przeraża!



fof. arch. red.



fof. arch. red.

Przeciwie, może nas to poprowadzić do tego, by drążyć głębiej, żeby odnaleźć źródło zaufania do Boga. Cierpienia i porażki mogą sprawić, że bardziej zaufamy miłości Boga, która jest ponad wszystkim i nie pozwala się nam zawtaszczyć.

Jak odnaleźć to zaufanie? Mogą nam pomóc dwa rodzaje działań. Pierwsze to milczenie przed Bogiem. Oczywiście, możemy jak dzieci w modlitwie prosić Boga. Pójdźmy jednak głębiej! Modlitwa nie jest jedynie prośbą, o to czego potrzebujemy, ale jest otwieraniem się przed Bogiem w ciszy naszych serc, aby ogarnęło nas Jego pełne miłości spojrzenie.

Skoro Chrystus nazywa nas przyjaciółmi, to znaczy, że Bóg czeka na naszą miłość. Tak, przy mnie, słabym, niedoskonałym, Bóg staje się żebrakiem, proszącym o miłość, której wyrazem jest modlitwa.

Drugie działanie: patrzeć na Chrystusa, słuchać Go. Chociaż Jezus był Synem Bożym, wiedział czym jest milczenie Boga. Przez swoją śmierć i zmartwychwstanie wziął na siebie tragizm naszego życia, nasze porażki, nasze winy, naszą przemoc.

Nawet pośród najgłębszej nocy Jezus wierzył w miłość Boga. Może więc nas poprowadzić nie dlatego, że w ten sposób ciemności będą nam oszczędzone, ale dlatego, żeby przebrnąć przez nie razem z nami, zapewniając niewidzialną obecność Ducha Świętego.

I Boża miłość sprawia, że nasze życie rozwija się o tyle, o ile

przekazujemy tę miłość innym. Potratujemy poważnie słowa Chrystusa: „Miłujcie się wzajemnie”. A także słowa: „Miłujcie waszych nieprzyjaciół”. Jak wielkie wyzwanie! Ale także jak wielka jest siła szlachetności! Przyjmijmy miłość Boga i pozwólmy, aby przemieniała nasze życie. Jeśli miłujecie się wzajemnie, mówi Jezus, wszyscy poznają, że jesteście moimi uczniami.”

Przesłanie brata Alojza a zwłaszcza zawarty w nim apel o wzajemne miłowanie, przyjaźń i modlitwę, jest aktualne w każdym momencie. Szczególnie ważna jest dziś modlitwa za cierpiących w Syrii, Ziemi Świętej, na Ukrainie, wszędzie tam, gdzie toczy się wojna. W czasach „ciemności” – jak mówi Jezus – mamy zadanie trwać w stałej modlitwie za drugiego człowieka. Zadanie to możemy realizować tam, gdziekolwiek się znajdujemy.

Paweł Kurski



fof. arch. red.



Biuro radia Maryja

Nasi parafianie na obchodach XXIII rocznicy powstania Radia Maryja

Biuro Radia Maryja przy Kościele ojców Redemptorystów p.w. Piotra Rybaka w Gdyni zorganizowało autokarowy wyjazd do Torunia. W uroczystości, która odbywała się w hali sportowej przy ul. Bema w Toruniu, uczestniczyła również 8-osobowa grupa sympatyków Radia Maryja i Telewizji Trwam z naszej parafii.

Świętowanie rozpoczęła modlitwa różańcowa o godzinie 12:30. Następnie, o godz. 13:00 wysłuchaliśmy koncertu Zespołu Pieśni i Tańca „Śląsk” oraz programu w hołdzie św. Janowi Pawłowi II pt.: „Czyńcie Prawdę z Miłością” w wykonaniu Haliny Łabonarskiej, Jerzego Zelnika i Roberta Grudnia. Po występach odmówiliśmy Koronkę do Bożego Miłosierdzia, która nas wyciszyła i przygotowała do Eucharystii, której przewodniczył ks. kard. Stanisław Dziwisz, metropolita krakowski, najbliższy współpracownik św. Jana Pawła II. W skupieniu czekaliśmy na słowo celebrysa, które faktycznie nas nie zawiodło. Świadczyły o tym brawa zebranej rodziny Radia Maryja, które odzywały się w wielu momentach homilii. Kard. Dziwisz powiedział m.in.: „...Jest rzeczą znaną, że Radio Maryja wywoływało w minionych dwudziestu trzech latach sporo emocji... dla odpowiedzialnych za Radio ten fakt stanowi wezwanie do refleksji... Potrzeba stałego duchowego rozeznawania. Dla krytykujących Radio Maryja stan napięcia powinien również prowadzić do głębszej refleksji, nie poddającej się łatwym uprzedzeniom i nie poprzestającej na utrwalonej niechęci.

Chodzi o większą sprawę, o dobro wspólne, o rzeszę ludzi, którzy z Radiem Maryja się utożsamiają, którym Radio użycza głosu, bo wyraża ich

system wartości. Ich głos nie zawsze jest brany pod uwagę. Nie wolno ich lekceważyć. Trzeba wsłuchiwać się w ich głos, obawy, pragnienia i nadzieje. Oni też poczuwają się do odpowiedzialności za losy Narodu i Kościoła. Oni dzięki Radiu Maryja stają się uczestnikami publicznej debaty nad ważnymi sprawami polskiego społeczeństwa, polskich rodzin, polskiego jutra. Traktujemy się wszyscy w tej publicznej debacie poważnie, z szacunkiem, będącym wyrazem elementarnej miłości bliźniego. Ale niech w tych sporach dominuje troska o autentyczne dobro człowieka...

Zdaję sobie sprawę, że moje dzisiejsze wystąpienie w Radiu Maryja spotka się z krytyką niektórych środowisk. Podjąłem jednak tę decyzję, kierując się poczuciem odpowiedzialności za jedność Kościoła w Polsce. Nie ma bowiem Kościoła Pawła i Apollosa. Nie ma Kościoła łagiewnickiego i toruńskiego. Jest jeden Chrystusowy Kościół. Dlatego musimy stale wsłuchiwać się w słowa Apostoła: „abyśmy żyli w zgodzie i by nie było wśród nas rozłamów; abyśmy byli jednego ducha i jednej myśli”. Jedność jest bezcennym darem. Dlatego podczas Ostatniej Wieczerzy Jezus modlił się za swoich uczniów, „aby stali się jedno”, „by rozproszone dzieci Boże zgromadzić w jedno”. Ta jedność jest zawsze krucha, bo nosimy ją w glinianych naczyniach groźącego



nam wszystkim egoizmu.

Pasterz nie powinien się cofać przed zabraniem głosu, przed powiedzeniem prawdy, przed obroną owczarni. Papież św. Grzegorz Wielki podkreśla, że pasterz nie powinien milczeć, gdy wymaga tego sytuacja; czy z obawy przed utratą przychylności ludzi... Sprzeniewierzyłby się wtedy swojej misji. Tak myślał, taką postawę zajmował św. Jan Paweł II.

Abp Stanisław Dziwisz podziękował też ojcom Redemptorystom i współpracownikom za to dzieło: „Należy się wam wdzięczność Kościoła i ludzi dobrej woli. Macie w ręku wielkie dobro. Czuwajcie nad nim. Dziękujemy wam, że dzień po dniu, w ciągu dnia i w nocy, towarzyszyście słuchaczom. Pomagacie ludziom modlić się, żyć słowem Bożym, formować sumienia. Pomagacie im żyć ważnymi sprawami Kościoła, Polski i świata.

Dajecie wiernym słuchaczom poczucie przynależności do ogromnej wspólnoty ducha, która nazywa się Radio Maryja (...). Dziękujemy za troskę o los rodziny wobec zagrożeń, z jakimi się spotyka we współczesnej kulturze braku poszanowania dla życia, dla wierności małżeńskiej, dla ofiarnej miłości”.

Kard. Dziwisz przytoczył też słowa Ojca Świętego Franciszka do Parlamentu Europejskiego: „nadeszła pora, aby wspólnie budować Europę, która nie obraca się wokół gospodarki, ale wokół świętości osoby ludzkiej... Nadeszła chwila, aby porzucić ideę Europy przestraszonej i zamkniętej w sobie, aby rozbudzić i krzewić Europę [...] kontemplującą niebo; Europę,

która opiekuje się, broni i chroni człowieka”. Czy chcemy budować taką Europę? Tak, chcemy Europy, która nie traci zdolności odróżniania dobra od zła. Chcemy Europy, która nie wyrzeka się swoich chrześcijańskich korzeni i pozostaje wierna swojej tożsamości”.

Nawiązał w końcu do Adwentu, którego „szczególną patronką jest Niepokalana Matka Jezusa. Z Nią chcemy przeżywać ten święty czas oczekiwania na przyjście Pana, oczekując także Jego ostatecznego przyjścia w chwale. Jej powierzamy dalsze losy i misję Radia Maryja i Telewizji Trwam... Dla naszych zamierzeń i poczynań prosimy o błogosławieństwo Najwyższego Pana. Wierzymy, że wspiera nas w tym orędownic-

two św. Jana Pawła II. Ufam, że tu, w Toruniu będzie mu dobrze, także w Radiu Maryja (...). Jego relikwie – symbol miłości, ofiary – świadczą o tym. Dziś w Toruniu dziękujemy za jego kanonizację. W osobie świętego Papieża otrzymaliśmy nadzwyczajnego opiekuna i orędownika. On nas cały czas zachęcał, byśmy otwierali Chrystusowi drzwi naszych serc i rodzin, wspólnot i środowisk, przestrzeni życia społecznego i politycznego. Nie lekajmy się więc. Niech radość Ewangelii głoszonej całemu stworzeniu, również na falach Radia Maryja i Telewizji Trwam, będzie naszą radością i nadzieją”.

Barbara Popiel



fot. Jan M. Jackowski/Twitter



Akacja Katolicka

AKCJA KATOLICKA

Nazwa „Akacja Katolicka” pojawiła się w encyklice Piusa X „Il fermo proposito” w roku 1905. W Polsce została zapoczątkowana w roku 1930. Tuż przed wybuchem II wojny światowej AK liczyła ok. 750 tys. członków, a samo stowarzyszenie zajęło znaczące miejsce w życiu społecznym ówczesnej Polski.

Akacja Katolicka jest stowarzyszeniem wiernych erygowanym przez Konferencję Episkopatu Polski działającym na podstawie statutu. Posiada strukturę organizacyjną i na każdym jej szczeblu asystenta duchowego. AK Diecezji Gdańskiej ma swojego prezesa, p. Jerzego Karpińskiego, który jest lekarzem wojewódzkim i asystentem diecezjalnego w osobie ks. Prałata Ryszarda Tocza. Nasz Oddział Parafialny jest pod opieką asystenta kościelnego Ojca Proboszcza, czyli tak jak wymaga tego zasada struktury, ponieważ Akacja Katolicka jest najbardziej widocznym łącznikiem między laikatem a hierarchią. Asystent kościelny musi dbać o formację duchową i apostolską członków stowarzyszenia, co upoważnia go także do anulacji uchwał lub działań niezgodnych z zasadami wiary katolickiej i moralności.

Akacja Katolicka kieruje się trzema zasadami: Widzieć, Oceńnić, Działać. Stąd członkowie naszego oddziału AK uznają swoje prawo do zauważania wszelkich niepokojących zja-



wisk, jakie mogą zdarzyć się na terenie parafii i zgłaszania ich pod rozprawę Ojca Proboszcza. Widzą i działają też w sprawach bardziej materialnych, chcąc przysporzyć naszej Parafii i kościołowi wygody, zadowolenia i estetyki. Tak jak w roku 1998, z inicjatywy ówczesnej p. prezesa Wandy Jankowskiej i zarządu, zorganizowano iluminację naszego kościoła, co było dziełem o wielkim nakładzie pracy pod względem logistycznym i finansowym. W zeszłym roku AK zajęła się remontem systemu oświetleniowego. To najbardziej widoczny, „świecący” znak naszej działalności. Duchowe dzieła z tamtego okresu to Wakacje z Bogiem organizowane

dla całych rodzin w Lutówku w Borach Tucholskich. AK włączyła się również w przygotowanie obchodów 50-lecia naszej parafii, koncertów, pomocy powodzianom, opieką nad wybranymi rodzinami w trudnej sytuacji materialnej. W roku 2010, członkowie AK współpracowali z O. Proboszczem w organizacji Koronacji Obrazu Matki Bożej Gdyńskiej, adresując i rozwożąc zaproszenia do wszystkich parafii gdyńskich.

Obecne działania AK, zarządzanej przez Prezesa Tadeusza Wolszczaka, stanowią częściowo kontynuację wcześniejszych akcji, jak ta o zmianę nazwy odcinka ulicy Bema biegnącego u stóp klasztoru na ul. Franciszkańską, o zbudowanie stacjonarnej toalety w pobliżu kościoła oraz nowe próby ustalenia z Urzędem Miejskim: ustawienia drogowskazów na ulicach do naszego Sanktuarium i ogłoszenia Św. Maksymiliana Patronem Miasta. W tej ostatniej sprawie członkowie AK udawali się do Arcybiskupa, wszystkich proboszczów z okolicznych parafii, organizacji społecznych i politycznych w celu uzyskania poparcia tego projektu. Niestety, mimo wielu pism wyrażających pozytywne opinie, akceptacji Arcybiskupa, księdza Dziekana, proboszczów sprawa ta nie była przez prawie pięć lat ujęta w programie obrad Rady Miasta. (Milczenie Ratusza w tej sprawie może dziwić, jeśli zestawimy je ze współpracą Prezydenta Miasta z oo. Franciszkanami w przypadku wigilii i śniadań wielkanocnych dla potrzebujących czy uczestnictwem władz i radnych i w procesjach religijnych w mieście, świadczących o ich orientacji katolickiej.)

Od dwóch lat, z inicjatywy naszego Prezesa, w Dzień Papieski, organizujemy modlitwę

Anioł Pański z Ojcem Świętym Janem Pawłem II dla dzieci i młodzieży.

Nasz Oddział współpracuje chętnie z Oddziałem z parafii św. Michała na Okywiu. My bywamy zapraszani na ich dni skupienia oraz na Drogę Krzyżową brzegiem morza a wielu członków okywskich przybywa na co ciekawsze wykłady organizowane przez nas.

Akacja Katolicka obchodzi swoje święto patronalne w uroczystość Chrystusa Króla. W

naszej Diecezji centralnym elementem tego święta jest msza św. w Archikatedrze Oliwskiej sprawowana zazwyczaj przez biskupa, po której w auli im. Jana Pawła II mamy koncert i inne atrakcje, nie tylko duchowe.

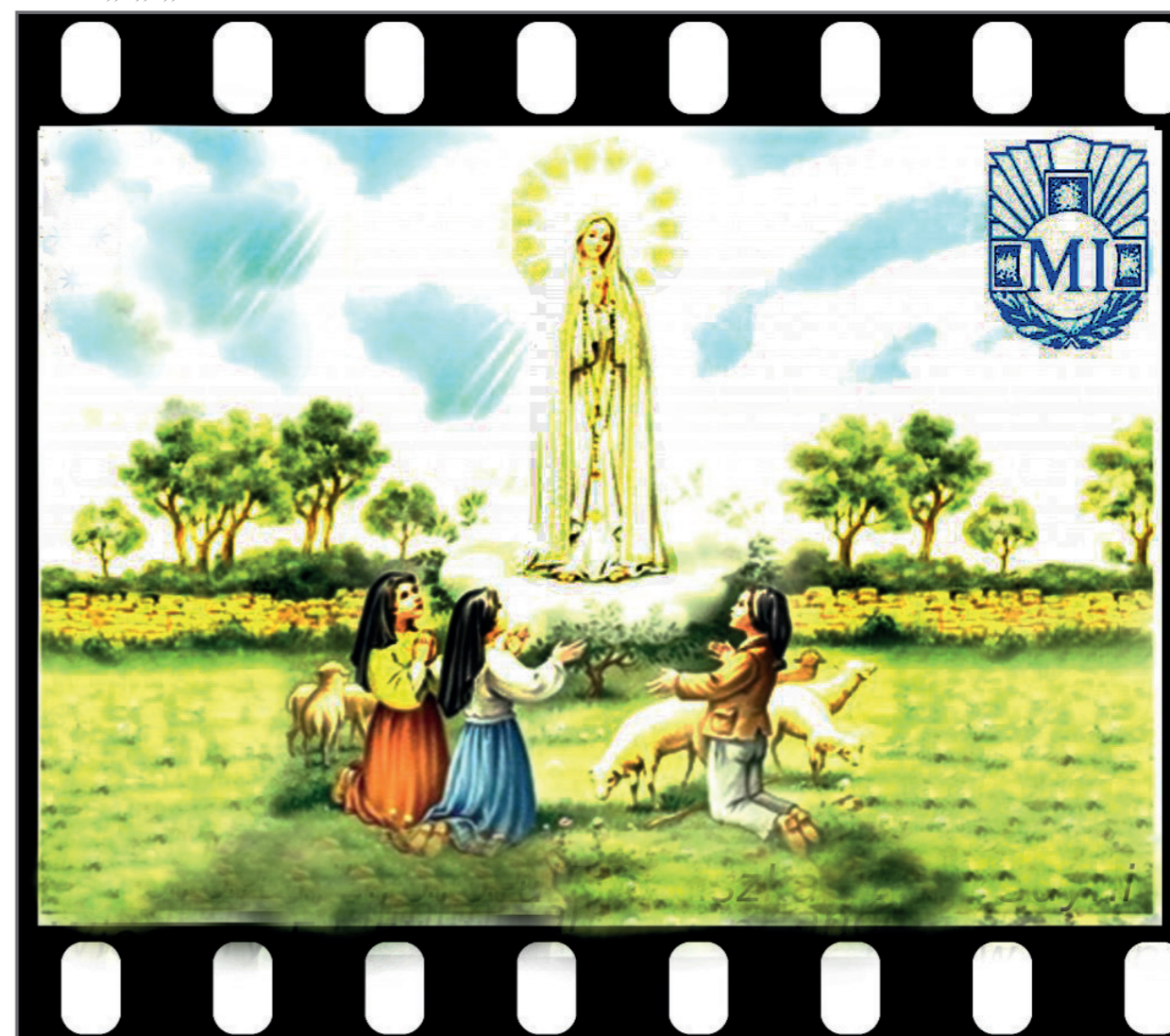
Spotkania naszego Oddziału Parafialnego odbywają się zawsze w ostatni wtorek miesiąca w kawiarence Greccio, po wieczornej Mszy świętej, w której bierzemy czynny udział.

Obecny skład zarządu:

- Prezes: Tadeusz Wolszczak
- Vice Prezes: Barbara Thun
- Skarbnik: Eugeniusz Jankowski
- Członek Zarządu: Gabriela Sas-Świstelnicza
- Członek Zarządu: Janusz Wójcik

Barbara Thun
akatogdynia@gmail.com

reklama >>>>



Wieczory Filmowe u Franciszkanów w Gdyni

Projekcje odbywają się co 2 tygodnie w środy na godz. 16:30 w kawiarence Greccio

FRANCISZKANIE



Franciszkański świat. W jednym miejscu

<<<< reklama

<<<< reklama



6 Gdyńska Drużyna Harcerzy „Ryngraf”

6 Gdyńska Drużyna Harcerzy „Ryngraf” ma już 10 lat!

Z okazji 10. rocznicy powstania drużyny 6 Gdyńskiej Drużyny Harcerzy „Ryngraf”, która spotyka się na terenie naszej Parafii, rozmawiamy z drużynowym, podharcymistrzem Cezarym Kosmalą.



fot. arch. red.

Czy mógłbyś przybliżyć historię „Ryngrafu”?

Drużyna powstała 14 listopada 2004 r., więc od niedawna mamy już 10 lat! Historia Szóstki jest dosyć zawiła. Korzeniem, z

którego wyrosliśmy, jest 9 Gdynian Drużyna Harcerzy „Zbroja”, wokół której powstał prężnie działający do dzisiaj 2 Gdynian Hufiec Harcerzy „Zbroja” im. rotm. Witolda Pileckiego. Na początku (przez pierwsze 3, 4 lata) zbiórki harcerzy odbywały się na Witominie, przy Szkole Podstawowej nr 12. Z biegiem czasu coraz więcej harcerzy mieszkano na Wzgórzu św. Maksymiliana i w naturalny sposób działalność „Ryngrafu” przeniosła się do tej dzielnicy. Dzisiaj działamy przy Szkole podstawowej nr 23, gdzie mamy zbiórki, współpracujemy z parafią Świętego Maksymiliana na Witomi-

nie i z klasztorem Franciszkanów. **Opowiedz nam o pierwszych zastępach...**

Pierwszymi zastępami funkcjonującymi w ramach drużyny były Jelenie, Żubry i Sokoty. Dzisiaj drużyna liczy ok 30 osób. W ciągu dziesięciu lat przewinęto się przez nią ok. dwustu druhow. Trafiają do nas kandydaci na harcerzy w przedziale wiekowym od jedenastego do osiemnastego roku życia. Dla młodego człowieka jest to najważniejszy, najbardziej intensywny i najbardziej buntowniczy okres w życiu. Właśnie wtedy układają się mu wartości, sposób funkcjonowania i cele w



fot. arch. red.



fot. arch. red.

życiu. Dzieci, które buntują się przeciwko rodzicom, szukają innych autorytetów. Właśnie w takim okresie życia mogą zostać harcerzami i odnaleźć pozytywne wartości, którymi są ideały i prawo harcerskie.

Mógłbyś wymienić niektóre punkty prawa harcerskiego?

Oczywiście że tak! „Harcerz służy Bogu i Polsce i sumiennie spełnia swoje obowiązki”, „harcerz jest zawsze pogodny”, „na słowie harcerzy polegaj jak na Zawiszy”. Formuła Prawa Harcerskiego jest bardzo przystępna dla dzieci i młodych ludzi.

Czym zajmuje się drużyna harcerska, w jaki sposób pracuje (zbiórki, obozy, wyjazdy)?

Pierwszą i najważniejszą rzeczą w pracy drużyny jest praca wychowawcza. Przy okazji zabawy i przygody podsuwamy harcerzom ideały i wartości wyższego poziomu. Podczas

różnych wydarzeń z życia drużyny chłopaki mają szansę obcowania nie tylko z ideałami, ale również ze swoimi rówieśnikami. Na zbiórkach uczymy harcerzy zaradności w różnych sytuacjach życiowych. Stałymi elementami zbiórek są między innymi: orientacja w terenie, postugowanie się mapą, umiejętność szyfrów (alfabet Morsa) czy pierwsza pomoc (od krwotoku z nosa do poważnych sytuacji). Oczywiście wychodzimy również naprzeciw oczekiwaniom harcerzy. Jeżeli ktoś interesuje się piłką nożną, to na którejś zbiórce rozgrywamy mecz, jeśli ktoś lubi jeździć na rowerze, jeździmy na rowerze. Pod koniec września byliśmy na wyprawie rowerowej z Gdyni na Hel (ok. 70 km w 6 godzin). Znam wiele przypadków, w których przyjaźnie harcerskie i nie tylko przyjaźnie trwają całe życie! Tworzymy

małe społeczności czyli zastępy, w których bawią się, pracują i muszą służyć innym – drużynie. Nasza praca prowadzi do wychowania druhow na dobrych i wartościowych ludzi. Jest to główne zadanie zarówno pojedynczej drużyny jak i całego ruchu harcerskiego.

Narzędziami działania drużyny są zbiórki, biwaki w weekendy, zimowisko i obóz w lecie, który trwa zwykle około 3 tygodni. Podczas obozu jedziemy do lasu i sami musimy rozstawiać namioty, budować infrastrukturę (bramę, kuchnię, piec do gotowania, prycze do spania w namiotach, kąpielisko i wiele innych ciekawych rzeczy). Harcerze ćwiczą również współpracę z innym. Jednym z zadań jest ugotowanie obiadu dla całego obozu (np. 60 osób). Mijają 3 tygodnie obozu i rozmontowujemy wszystko,



« »
 fot. arch. red.

co zbudowaliśmy i zostawiamy las w takim samym stanie, w jakim go zastaliśmy. Postępujemy w myśl zasady: harcerz miłuje przyrodę i stara się ją poznać.

Co robicie dzisiaj, gdzie można was spotkać?

Jak już wspominałem, drużyna liczy dzisiaj około 30 osób. Dzieli się na trzy zastępy: Jelenie, Wilki, Jastrzębie. Mamy 4 członków kadry. Stanowią ją 3 pełnoletni druhowie, którzy mają kompetencje, żeby organizować czas i czuwać nad organizacją drużyny, a nad wszystkim czuwać ja – drużynowy.

Czy oprócz zbiórek, biwaków, obozów uczestniczycie w innych wydarzeniach? Macie jakieś nietypowe zbiórki?

Oczywiście, że tak! Harcerze w tym również 6 GDH „Ryngraf” uczestniczą w uroczystościach i wydarzeniach patriotycznych. Co roku bierzemy udział w Gdyńskiej Paradzie Niepodległości z okazji 11 listopada. Pomagamy w gdyńskiej Drodze Krzyżowej, w obchodach Dnia Żołnierza Wyklętego. Mamy również wiele zbiórek, które są służbą na rzecz mieszkańców Gdyni, na przykład wielkanoc-

ne śniadanie dla potrzebujących i Wieczera Wigilijna u Franciszkanów.

Ostatnio prowadziliśmy zbiórkę dla uczniów Szkoły nr 23 w ramach nagrody za szkolny konkurs.

Czy mógłbyś przybliżyć drogę rozwoju harcerskiego?

Harcerstwo jest swego rodzaju ruchem wychowawczym. W momencie, gdy przychodzi do nas chłopiec albo dziewczynka, trafia do odpowiedniej grupy wiekowej chłopięcej lub dziewczęcej. Zuchem można zostać w klasach 1-4, harcerzem od klasy 5 do końca gimnazjum, zaś wędrownikiem w liceum i później. Powyższy podział funkcjonuje po to, by dobrać stosownie do wieku stopnie trudności. W zuchach jest czas na nieskomplikowane zabawy. Harcerstwo wymaga już współpracy w grupie, szybkiego podejmowania decyzji, tężyzny fizycznej i sprawności intelektualnej. Wędrownicy skierowani są do uczniów liceów, w tym czasie kładzie się nacisk na wy czyn. W lecie jedna z zaprzyjaźnionych drużyn wędrowniczych była na obozie wędrownym w

górach Gruzji. Serdecznie zapraszam na zbiórki! Czuwaj!

Wywiad przeprowadził i całość opracował Paweł Kurski.

Prawo Harcerskie ZHR

1. Harcerz służy Bogu i Polsce i sumiennie spełnia swoje obowiązki.
2. Na słowie harcerza polegaj jak na Zawiszy.
3. Harcerz jest pożyteczny i niesie pomoc bliźnim.
4. Harcerz w każdym widzi bliźniego, a za brata uważa każdego innego harcerza.
5. Harcerz postępuje po rycersku.
6. Harcerz miłuje przyrodę i stara się ją poznać.
7. Harcerz jest karny i posłuszny rodzicom i wszystkim swoim przełożonym.
8. Harcerz jest zawsze pogodny.
9. Harcerz jest oszczędny i ofiarny.
10. Harcerz jest czysty w myśli, mowie i uczynkach, nie pali tytoniu i nie pije napojów alkoholowych.

6 Gdyńska Drużyna Harcerzy „Ryngraf”

- zbiórki w każdą sobotę o godz. 1000 przy Szkole Podstawowej nr 23 przy ulicy Grottgera 19 (najbliższe zbiórki odbędą się: 10 stycznia, 17 stycznia, 21 stycznia i 3 lutego).
- Strona internetowa drużyny: www.6gdh.zhr.pl,
- e-mail: 6gdhryngraf@gmail.com.
- telefon do drużynowego: 606-214-949.

6 Gdyńska Gromada Zuchowa „Królwscy Kaprowie”

- działa przy parafii Franciszkanów
- strona internetowa gromady: www.6ggz.zhr.pl

Domowy Kościół

Domowy Kościół

coroczne rekolekcje małżeńskie 7 - 11 listopada 2014 r.

Rozpoczynając swoje życie małżeńskie, każda para podejmująca budowę ogniska domowego i obiecywała sobie, że nowe życie będzie powstawać i rozwijać się w atmosferze prawdziwej miłości. Na początku tej drogi nie zawsze byli świadomi, że będą musieli stoczyć niejedną walkę o zachowanie tej miłości. Codzienne troski o dom, wychowanie dzieci czy też praca, stają się często cię-

żarem ponad siły małżonków. Bywa, że są powodem oddalenia się od siebie, życia razem a jednak osobno. Czy Bóg, który poprzez sakrament wszedł do ich małżeństwa, pozostawi ich samych wobec narastających często problemów? Czy są jeszcze młode małżeństwa, które swoje życie powierzyły Bogu i chcą razem dążyć do świętości?

Jedną z dróg proponowa-

nych przez Kościół jest owoc posoborowej odnowy Kościoła, Ruch Światło-Życie i jego gałąź rodzinna - Domowy Kościół. W naszej Wspólnocie parafialnej Ruch istnieje i działa od jesieni 1987 roku, obejmując od początku swoją formacją rodziny. Obecnie przy parafii formację kontynuuje krąg Domowego Kościoła. Nasza formacja zwraca szczególną uwagę na duchowość małżeńską, czyli dążenie do świętości w jedności ze współmałżonkiem. Chce pomóc małżonkom trwającym w związku sakramentalnym w budowaniu między nimi prawdziwej jedności małżeńskiej, która jednocześnie stwarza najlepsze warunki do dobrego wychowania dzieci w duchu chrześcijańskim.

Budowanie jedności w małżeństwie i rodzinie służą między innymi coroczne rekolekcje małżeńskie. Takie właśnie dni skupienia małżonków odbyły się od 7 do 11 listopada w małowniczej kaszubskiej wsi Nadole, w domu rekolekcyjnym Tyberiadą. Miały one na celu nie tylko pogłębienie duchowości małżeńskiej, ale również przygotować małżonków do diakonii, czyli służenia Kościołowi, przez formowanie innych małżeństw. Był to czas szczególnego działania łaski Bożej dla wszystkich uczestników. Wdzięczni jesteśmy Bogu, że nas wybrał na drogę Ruchu, za czas rekolekcji, za prowadzącego „naszego” ojca Łukasza.

Zapraszamy małżeństwa naszej parafii do tworzenia domowych kościołów w swoich rodzinach.

Rajmund



« »
 fot. arch. red.



Drogi Przyjacielu Narodziny Króla

Znów, Drogi Przyjacielu, Pan Bóg w swej taskowości pozwała Tobie i mnie przeżywać Święta Bożego Narodzenia. Gdy zagłębiamy się w tajemnicę Bożego wcielenia i rozpoczęcia pielgrzymowania po naszej ziemi Boga Człowieka, w sercach naszych, nawet bardzo oziębłych, zapala się płomyk miłości i wdzięczności do Pana Jezusa, który posłuszny Bogu Ojcu zdecydował się na podjęcie trudów ludzkiego życia zakończonych złożeniem go w ofierze na krzyżu.

Ciągle na nowo pytamy o to, dlaczego Król królów i Pan panów, jak nazywa Go Apokalipsa, a na dodatek Bóg prawdziwy rodzi się w stajni, gdzie mieszkają zwierzęta? Zastanawialiśmy się nad tym z młodzieżą specjalnej troski na katechezie w Sobotniej Szkółce Katechetycznej i doszliśmy do wniosku, że taki był Boży plan. Jeżeli Jezus nie użył swej Boskiej mocy, by nakłonić mieszkańców Betlejem do przyjęcia Świętej Rodziny na nocleg, to znaczy, że chciał nam przez to coś powiedzieć. Tak łatwo krytykujemy tamtych ludzi za ich bezdusność wobec znużonej do ostateczności niewiasty w stanie błogostawionym. Czy jednak my ludzie współcześni przyjęlibyśmy tych podróżnych do swego domu lub prowadzonego przez nas hotelu, narażając się na kłopot związany z narodzinami dziecka, które miało nastąpić za chwilę? A może mieszkańcy Betlejem zajęci swoimi sprawami nie byli godni, by władca królów ziemi (Ap 1,5) urodził się w ich domu? Gdyby ci ludzie wiedzieli, że Ten, który stoi przed ich drzwiami, nie tylko chce z nimi wieczerzać, ale w przy-

szłości pozwoli im zasiąść ze sobą na jego królewskim tronie, na pewno by ochoczo zaprosili gości do domu i serdecznie się nimi zajęli. Co Jezus pochodzący z rodu królewskiego, będący Królem Wszechświata, rodząc się w grocie zamieszkałej przez zwierzęta, z dala od zgiełku ludzkiego, wśród nocnej ciszy chce powiedzieć nam, współczesnym ludziom?

Przecież w noc wigilijną nie tylko zasiadamy do radosnej uroczystej wieczerzy, śpiewamy kolędy zanurzając się we wspomnieniach z lat dziecięcych, kiedy niecierpliwie wypatrywaliśmy pierwszej gwiazdki na niebie i zgadywaliśmy, co się znajduje w paczkach leżących pod choinką. Ten cudowny wieczór nie jest też tylko wydarzeniem z przeszłości zanotowanym na kartach historii naszego życia, ale jest to spotkanie z Bożym Dzieciątkiem, które co roku o tej porze przychodzi do nas, by obdarzyć nas swymi darami i nie traci nadziei, że kiedyś otworzymy Mu nasze serca, w których tak bardzo chce się narodzić i na zawsze zamieszkać.

Dlaczego my, współcześni ludzie, uparcie udajemy, że nie rozumiemy, o co Jezus nas prosi i czego od nas oczekuje? Po co więc codziennie w modlitwie „Ojczy nasz” wołamy do Boga: „przyjdź Królestwo Twoje”? Czy przypadkiem nie jesteśmy podobni do mieszkańców Jerozolimy, którzy witali Jezusa w niedzielę palmową, ścieląc przed Nim palmy i swoje płaszcze, wołali: „hosanna”, licząc, że ten Król wyzwoli ich z jarzma trudów życiowych, zapewni dobrobyt i szczęście ziemskie, a później, gdy Jezus nie spełnił ich oczekiwań, skazali

Go na śmierć na krzyżu? Kiedy wreszcie wsłuchamy się w słowa Jezusa, mówiące o Jego Królestwie, które jest w nas, a które zdobywają gwałtownicy (Mt 11,12)? Jezus, wysyłając uczniów, by głosili, iż „bliskie jest królestwo niebieskie” (Mt 10,7), rozkazuje im zapomnieć o sprawach materialnych i własnych potrzebach, by mogli bez reszty służyć bliźnim.

Dlaczego człowiek żyjący w XXI w., który uwolnił się od jarzma komuny, tak bardzo boi się słowa „król”? Czy tak bardzo zachłysnął się demokracją, która pozwala mu na przegłosowanie ustaw godzących w godność i życie człowieka, że za wszelką cenę boi się uznać Jezusa za swego Króla i Pana i podporządkować się Jego Boskiej władzy? To zaślepienie jest tak wielkie, że nie nęci człowieka nawet obietnica Jezusa, że jeżeli człowiek się nawróci, będzie mógł zasiąść obok Niego na tronie (Ap 3,31), ani nie przerażają słowa Jezusa skierowane do złych rolników, którzy zdradzili swego pana, że „Królestwo Boże będzie wam zabrane, a dane narodowi, który wyda jego owoce” (Mt 21,43).

Chcę Ci zaproponować, Drogi Przyjacielu, byś skrupulatnie przygotował w tym roku lokum narodzin Bożego Dzieciątka. Jeżeli to będzie Twoje rozpalone miłością serce, to możesz poczuć się zwycięzcą. Jeżeli zaś pozwolisz Jezusowi narodzić się w piwnicy lub w garażu i tylko zapalisz lampę, bo wiesz, że dzieci boją się ciemności, to znaczy, że jesteś dopiero na początku drogi, jaką wytyczył dla Ciebie Pan Bóg, ale i wtedy, Drogi Przyjacielu, nie trać ochoty do dalszego wędrowania i nadziei, że Jezus będzie cierpliwie czekać na Ciebie

Maria Kozielcka

Psalm 89



- 21 Znalazłem Dawida, sługę mojego, namaściłem go świętym olejem moim,
22 aby ręka moja zawsze z nim była i umacniało go moje ramię.
23 Nie zwiedzie go nieprzyjaciel ani nie pognebi go złośnik.
24 Lecz zetnę przed nim jego przeciwników, porażę tych, co go nienawidzą.
25 Z nim moja wierność i łaska; w moim imieniu moc jego się wzniesie.
26 I rękę jego wyciągnę na morze, a prawicę jego na rzeki.
27 On będzie wołał do Mnie: „Ty jesteś moim Ojcem, Bogiem moim i Skalą mojego ocalenia”.
28 A Ja go ustanowię pierworodnym, największym wśród królów ziemi.
29 Zachowam dla niego łaskawość swą na wieki i wierne będzie moje z nim przymierze.
30 Sprawię, że potomstwo jego będzie wieczne, a jego tron - [trwały] jak dni nieba.
31 A jeśli synowie jego porzucą moje prawo i nie będą postępować według mych przykazań,
32 jeżeli naruszą moje ustawy i nie będą pełnili moich rozkazów,
33 ukarzę różgą ich przewinienia, a winę ich biczami;
34 lecz nie odejmę mu łaski mojej i nie zawiodę w mojej wierności.
35 Nie zbezczeszczę mojego przymierza ani nie zmienię słowa ust moich.
36 Raz przysiągłem na moją świętość: na pewno nie skłamię Dawidowi.
37 Potomstwo jego trwać będzie wiecznie i tron jego będzie przede Mną jak słońce,
38 jak księżyc, co pozostaje na wieki, a świadek w chmurach jest wierny».



Oktawa Narodzenia Pańskiego

Zanim podejmę właściwy temat, spróbuję najpierw wytłumaczyć, czym w ogóle jest oktawa. Co oznacza? Otóż w języku polskim słowo to jest rzeczownikiem rodzaju żeńskiego, zaś w łacińskim, z którego pochodzi (*octavus, octo*), to liczebnik (ósmy, osiem). I tak, np. w muzyce oktawa to interwał prosty zawarty między ósmoma kolejnymi stopniami skali (gamy) muzycznej. Jest to tzw. oktawa czysta. A w literaturze (poezji) oznacza ośmiowersową strofę o określonych rymach. W matematyce tzw. liczbę Cayleya. Natomiast w liturgii Kościoła oktawa obejmuje przedział czasu, który rozpoczyna ważną uroczystość i siedem następujących bezpośrednio po niej dni. Czyli w rzeczywistości jest osiem dni, a jakby był tylko JEDEN. I dlatego każdego dnia oktawy używa się wyrażenia „dzisiaj” odnośnie do świętowanego początkowego wydarzenia. Liczba osiem wyraża pełnię i wejście w nowy wymiar czasu. Czasu, którym jest wieczność z Bogiem. Tradycja oktawy, czyli przedłużania świętowania do ośmiu dni, sięga swymi korzeniami czasów starotestamentalnych (zob. Kpł 23, 34-36).

W całej historii Kościoła przewijało się o wiele więcej (osiemnastście) oktaw. Były między innymi Oktawy Bożego Ciąta, Najświętszego Serca Pana Jezusa, czy też Zesłania Ducha Świętego. W 1955 r. konstytucją *Cum hac nostra aetate* (z 23 III) papież Pius XII zniósł Oktawę Bożego Ciąta i czternaście innych, zostawiając tylko trzy: Narodzenia Pańskiego, Wielkiej Nocy i Zesłania Ducha Świętego. Tę ostatnią (w ramach odnowy liturgii po Soborze Watykańskim II) zniósł Paweł VI w 1969 r. Mimo zniesienia blisko 60

lat temu Oktawy Bożego Ciąta wielu proboszczów do dziś używa tego terminu, zapraszając wiernych do udziału w codziennych procesjach eucharystycznych wokół kościoła przez kolejne siedem dni po uroczystości Ciąta i Krwi Chrystusa.

W obowiązującym aktualnie (od 1970 r.) kalendarzu liturgicznym mamy więc tylko dwie oktawy związane z najważniejszymi uroczystościami kościelnymi. Pierwsza, w której każdy dzień ma tę samą rangę uroczystości (Paschy), to Oktawa Wielkiej Nocy. Drugą, którą właśnie przeżywamy (o której napiszę nieco więcej) jest Oktawa Narodzenia Pańskiego. Nie wszystkie dni są w niej uroczystościami. W zasadzie uroczystość „tylko” rozpoczyna i kończy tę oktawę. Pozostałe dni mają niższą rangę, są świętami i wspomnieniami. Ale zawsze kolejnymi numerycznie dniami oktawy.

Kościół wyrażając ogromną radość z narodzenia Pana Jezusa nie chce przerywać tej radości, zamykać jej w zaledwie jednym dniu. Przedłuża więc świętowanie, aby ta pogłębiona radość z narodzenia największej, prawdziwej Miłości trwała i stawała się udziałem wszystkich chrześcijan. Oktawa Narodzenia Pańskiego charakteryzuje się wielkim bogactwem treści i świętowania. I tak:

W pierwszym dniu oktawy, a więc **25 grudnia**, obchodzimy uroczystość samej tajemnicy Narodzenia Pańskiego. Jest to data niejako symboliczna, bo w niej żadna wersja Ewangelii nie podaje jej dokładnie. Występuje w niej tylko ogólnie czas i miejsce narodzenia: *Jezus narodził się w Betlejem w Judei, za panowania króla Heroda* (Mt 2,1). A także fakt publicz-

nej działalności: w *piętnastym roku rządów Tyberiusza Cezara* (Łk 3,1). Uroczystość tę poprzedza Wigilia, w czasie której spotykamy się przy rodzinnym wspólnym stole, w atmosferze wzajemnej życzliwości, aby podzielić się opłatkiem, złożyć sobie życzenia świąteczne i spożyć razem Wieczerzę. A po niej idziemy do kościoła na Mszę św. o północy, zwaną Pasterką. I to właśnie ona otwiera Oktawę Narodzenia Pańskiego.

Drugiego dnia oktawy, **26 grudnia**, oddajemy cześć św. Szczepanowi, diakonowi, pierwszemu męczennikowi za wiarę w Jezusa Chrystusa. Jest on uznawany za patrona koni. I stąd wziął się zwyczaj święcenia owsa w dniu św. Szczepana (kultywowany w niektórych parafiach jeszcze do dziś).

Trzeciego dnia oktawy, **27 grudnia**, poświęcamy św. Janowi Ewangelistę, jednemu spośród Dwunastu Apostołów, który nie zginął śmiercią męczeńską. W dniu tym błogosławi się wino i podaje wiernym do picia. Zwyczaj ten nawiązuje do legendy, według której św. Jan po modlitwie i uczynieniu znaku krzyża nad kielichem zatrutego wina wypił jego zawartość i nic mu się nie stało. Dzięki temu wydarzeniu miał się nawrócić pogański kapłan.

Czwartego dnia oktawy, **28 grudnia**, prawie zawsze czcimy świętych Młodzianków. Owi Młodziankowie to dzieci (chłopcy do lat dwóch) z Betlejem i okolicy, które niewinnie, z rozkazu okrutnego króla żydowskiego Heroda, musiały oddać swoje życie dla Jezusa Chrystusa. Ponieważ w tym (2014) roku 28 grudnia wypada w pierwszą niedzielę po Narodzinach Pańskich (a w takiej sytuacji zawsze jest to niedziela Najświętszej Ro-

dziny Jezusa Maryi i Józefa) nie obchodzimy liturgicznie tego święta.

Piąty, szósty i siódmy dzień oktawy, czyli **29, 30 i 31 grudnia**, zgodnie z jej prawem, są naszym ciągiem radości z obchodów Narodzenia Pańskiego. Przypadają tu wspomnienia dowolne: 29 XII św. Tomasza Becketa, biskupa i męczennika i 31 XII św. Sylwestra I, papieża. Co jakiś czas zdarza się jednak, że w oktawie nie ma niedzieli. Wówczas wyjątkowo święto Najświętszej Rodziny obchodzi się 30 XII. Najświętsza Rodzina winna być dla nas wzorem życia rodzinnego.

Ósmy dzień oktawy, **1 stycznia**, jest uroczystością poświęconą Najświętszej Bożej Rodzicielce Maryi i zamykającą Oktawę Narodzenia Pańskiego. Nie można również zapominać o tym, że zgodnie z prawem żydowskim ósmego dnia od narodzin obrezuje się chłopców, co od-

nosimy również do Dziecięcia Jezus. 1 stycznia obchodzimy także (już po raz 48) Światowy Dzień Pokoju. Tym razem pod hasłem: „Już nie niewolnicy, lecz bracia”. Pomysłodawcą tego Dnia był pod koniec 1967 r. papież Paweł VI. A inaugurując go 1 stycznia 1968 r., skierował do wiernych specjalne Orędzie. Kolejni po nim papieże kontynuują to dzieło.

Na zakończenie, wychodząc niejako na przeciw docierającym do mnie pytaniom w kwestii zachowania wstrzemięźliwości od pokarmów mięsnych w piątek Oktawy Narodzenia Pańskiego, pragnę poinformować, że generalnie TAK, należy ją zachować. Cała oktawa (jak już wyżej wspomniałam) nie ma rangi uroczystości. A zgodnie z Kodeksem Prawa Kanonicznego (kan. 1251) tylko uroczystości znoszą ową wstrzemięźliwość. Jedynie kiedy Narodzenie Pańskie przypada w piątek, a tym samym i 1 stycznia to też piątek (oba te dni są uroczystościami), wstrzemięźliwość nie obowiązuje. Jeśli jednak zachodzi taka potrzeba, np. kiedy św. Sylwestra (31 grudnia) wypada w piątek, to (z uwagi na szczególny charakter ostatniego dnia roku kalendarzowego) poszczególni biskupi udzielają dyspensy w swoich diecezjach. Wyjątek to tegoroczny piątek (święto św. Szczepana). Bo jest on przez wiele lat świętowany jako drugi dzień świąt Narodzenia Pańskiego. Utrwaliła się więc długoletnia zwyczajowa tradycja znosząca prawny wyjątek. Warto też pamiętać o tym, że zawsze można poprosić swojego ks. proboszcza o udzielenie dyspensy od wstrzemięźliwości mięsnej w piątek, jeśli są ku temu ważne racje.

Bogumiła Lech – Pallach
bogumilalech@wp.pl

reklama >>>

INVESTim KASY FISKALNE



NOVITUS NANO E

Kasa fiskalna przenośna

- Niewielkie rozmiary i lekka konstrukcja
- Ergonomiczna obudowa odporna na uderzenia
- Zapis elektronicznej kopii na karcie SD
- Intuicyjna i przyjazna obsługa
- Możliwość pracy w trudnych warunkach atmosferycznych



NOVITUS SOLEO E PLUS

Kasa fiskalna stacjonarna

- Rejestracja elektronicznej kopii paragonu
- Graficzne wyświetlacze obsługi i klienta
- Duża baza towarów
- Identyfikacja 20 kasjerów
- Możliwość ustalenia waluty głównej kasy wielowalutowość

ul. Władysława IV 7-15 (róg ul. Wójta Radtkego, 80m od I Urzędu Skarbowego)
81-353 Gdynia, tel. 58 624 40 74; kom. 507 156 890, 501 735 351

www.investim.pl
biuro@investim.pl

<<<< reklama

RYCERZ MARYI – MUGENZAI NO SONO

Po opuszczeniu Niepokalana franciszkańscy misjonarze na czele z o. Maksymilianem Kolbe w drodze na Wschód, zatrzymali się w Rzymie, gdzie mieli zaszczyt uczestniczyć w audiencji u papieża Piusa XI. Z jego błogosławieństwem wyruszyli 7 marca 1930 r. o godz. 16.00 okrętem „Angers” – z Marysylvii na Wschód...Franciszkanie: Maksymilian, Zeno, Hilary, Zygmunt i Seweryn żegnali Europę. Ich ufne modlitwy bieżyły do Niepokalanej, sprawczyni tej wyprawy.

Bilety trzeciej klasy skazywały ich na podróże w zatłoczonych kajutach. Ale skierowano ich do oddzielnej kajuty, w której mogli urządzić „Niepokalanów okrętowy”. Ustalony plan dnia wyznaczał Mszę świętą o godz. 5.00, śniadanie i czas na modlitwę. Następne godziny zajmowała nauka języka japońskiego, dyskusje, medytacje, posiłek itp. Podczas podróży przez Morze Czerwone nękani byli przez burze piaskowe, kabiny pełne były drobinek piasku, a Maksymilian nie miał czym oddychać. Jego płuca były bardzo osłabione, wydawał się być na graniczu śmierci. Na szczęście bracia mieli ukrytą beczkę wina, darowaną w Rzymie. Po długich namowach udało się namówić zaskoczonego Maksymiliana do wypicia wina, które od razu mu pomogło.

O. Kolbe miał taki zwyczaj do wciągania napotkanych ludzi do rozmowy, rozdawał medalki i mówił o istocie Rycerstwa, o Niepokalanej, o Bogu. Tutaj na

okręcie szczególnie zabiegał o kontakt z Chińczykami, Syryjczykami, Etiopczykami i Rosjanami. Pewien Rosjanin, wyznawca teorii Darwina, stanął do walki na argumenty z Maksymilianem, na co ten odpowiedział: „Darwin nigdy nie zaprzeczył istnieniu Stwórcy. To jego nadgorliwi epigoni przypisywali mu to, czego on sam nie zakładał.... Według pana nauka



fot. arch. red.

czyni zbyt dużą wiarę w Boga. W tym miejscu Einstein nie zgodziłby się z panem, jak wielu jego poprzedników: Kopernik, Kepler, Galileusz czy Newton”. Rosjanin nie dał za wygraną. Przyłożył teorię ewolucji do społeczeństwa: „Zasada ewolucji głosi selekcję naturalną i przetrwanie najsilniejszych osobników. Poprzez podtrzymywanie biednych i słabych, działacie

/franciszkanie/ wbrew prawu natury. Biedota i słabeusze powinni wyrzucić. Według Darwina zgodnie z prawem doboru naturalnego w walce o byt przeżywają osobniki silne. Jeśli w naturze słabsze gatunki byłyby sztucznie podtrzymywane ze szkodą dla silniejszych, nastąpiłby istny chaos”. O. Maksymilian skwitował jego wypowiedź: „To co zasadne dla świata roślin i zwierząt, nie może być stosowane względem istot ludzkich. Pan Jezus i Niepokalana Dziewica przykładali szczególną wagę do biednych i słabych. W pańskim rozumowaniu nie ma miejsca ani na serdeczność, ani na miłość, ani na żadne ludzkie uczucia”.

Statek „Angers” przybił do Dżibuti. Kolejnym portem był Cejlon, Kolombo, Singapur, Sajgon, gdzie nawet otrzymał propozycję osiedlenia się. Wreszcie zatrzymali się w Szanghaju. Tam Maksymilian spotkał się z biskupem jezuitą, by wynegocjować pozwolenie na wydawanie Rycerza Niepokalanej. Jednak Kongres Katolicki w Chinach wytyczył to terytorium wyłącznie dla jezuitów. Biskup zaproponował terytorium w Shensi, które leżało setki kilometrów w głębi kraju, bez możliwości połączeń kolejowych i rzecznych. Maksymilian jednak nie poddawał się. Katolicki od trzech pokoleń Chińczyk Lo Pahong przyobiecał dać zakład wychowawczy dla młodzieży na cele wydawnicze, a nawet wybudować klasztor. Wszystko bezskutecznie. W tej sytuacji Maksymilian zdecydował się je-

chać do Nagasaki z br. Zeno i br. Hilarym. Zostawił br. Zygmunta i br. Seweryna, którzy mieli tutaj wydawać „Rycerza Niepokalanej” za pozwoleniem biskupa.

W czwartek 24 kwietnia 1930 r. nasi misjonarze przybyli do Nagasaki, gdzie w 1549 r. św. Franciszek Ksawery rozpoczął swoje dzieło misyjne. Taksówką dotarli do Katedry, u której wrót witała ich piękna figura Najświętszej Maryi Panny, jakby zapraszając do wejścia. Tuż obok znajdowała się rezydencja biskupa i seminarium. „Taka widać była wola Boża – mówił – że nas w Szanghaju nie przyjęto...tutaj był ukrzyżowany

Paweł Mika wraz z towarzyszami. To tutaj arystokrata japoński Leonard Kiura przeszedł na katolicyzm i współpracował z jezuitami. Zginął za wiarę, spalony wraz z towarzyszami na stosie w 1619 r. (...) Tutejszy biskup Yanuario Hayasaka studiował w Rzymie, więc ma wielu znajomych franciszkanów. Podobno powiedział do nich, aby przyjechali do Nagasaki. No to my właśnie przyjechaliśmy”.

Okazało się, że biskup wyjechał. Gdy wrócił, zastał polskich misjonarzy siedzących cierpliwie na stopniach jego rezydencji. Plany franciszkanów wprawiły go w osłupienie:

„Nie wierzę w powodzenie tego przedsięwzięcia. Mam wiele własnych problemów. Potrzebny mi jest wykładowca filozofii. Na to o. Kolbe wyjął swój dyplom z „Gregorianum” i powiedział: „Jeśli Wasza Ekszelencja zgodzi się na wydawanie naszego czasopisma, ja podejmę się w zamian wykładów z filozofii”. Twarz biskupa rozjaśnił szeroki uśmiech: „To ja przejechałem tyle kilometrów, by błagać dominikanów o użyczenie wykładowcy filozofii, a ten którego szukam, siedzi przed moim domem!”.

Barbara Popiel

FATIMA 1917 - 2017

Centrum Formacji Rycerstwa Niepokalanej w Ostródzie

organizuje dla wszystkich zainteresowanych „Rekolekcje osobistego zawierzenia Niepokalanemu Sercu Maryi” pod hasłem: „NA KOŃCU MOJE NIEPOKALANE SERCE ZWYCIĘŻY”

Terminy rekolekcji w 2015 r.:

- 16 – 21 stycznia
- 06 – 11 lutego
- 13 – 18 marca
- 17 – 22 kwietnia
- 8 – 13 maja
- 5 – 10 czerwca
- 2 – 08 lipca
- 21 – 26 sierpnia
- 23 – 28 października
- 13 – 18 listopada

Rekolekcje zaczynają się w piątki o godz. 17.00, a kończą w środę obiadem.

Koszt: pobyt + wyżywienie + jednodniowa pielgrzymka do Gietrzwałdu, gdzie dokona się Akt zawierzenia NSNMP, to 300 zł.

Przy zapisie przedpłata na konto lub przekazem w wys. 100 zł.

Konto: **13 1600 1303 1846 2175 2000 0001**
CENTRUM FORMACJI RYCERSTWA NIEPOKALANEJ
POLSKI PÓŁNOCNEJ UL. FRANCISZKAŃSKA 1
14 – 100 OSTRÓDA

tel. kom. 509 174 988, tel. stacjonarny 89 642 11 60
 e-mail: mi@franciszkanie.gdansk.pl

Już najwyższy czas odpowiedzieć na prośbę Niepokalanej Dziewicy...



Filip Wojciechowski Zapomniana dusza (4)

Kilka godzin później, w kancelarii parafialnej.

- Proszę, proszę: któż to mnie nawiedza po latach? Zaginiona owca! - z uśmiechem powitał Marcina ksiądz proboszcz. Marcin odwzajemnił uśmiech, przywitał się, i po krótkiej wymianie grzeczności przeszedł do meritum. Wiekowy ksiądz proboszcz bez zdziwienia odebrał zgubę, po czym na dźwięk nazwiska Czaplak zamyslił się przez chwilę, a jego twarz posmutniała.

- To był dobry człowiek. Cokolwiek o nim mówiono, to był dobry człowiek. Chcesz może kawy lub herbaty?

Marcin domyślił się, że starszy człowiek wykorzysta okazję, by opowiedzieć mu jedną z wielu z życia wziętych historii, więc poprosił o kawę. Pięć minut później ksiądz wrócił z dużymi

kubkami czarnego, aromatycznego płynu z cukrem.

Wizyta na plebanii przedłużyła się do kilku godzin. Historia, którą usłyszał, zszokowała go, jednak wciąż tkwiło w niej wiele luk. Gdy proboszcz wreszcie skończył, Marcin zapytał:

- A jeśli to nie Czaplak zabił tamtego agenta?

- Wszystko jest możliwe, że wydarzenia wyglądały zupełnie inaczej. Jednak póki co wiemy tyle, że był zakonikiem, uciekł z klasztoru, by chronić swoich

bliskich i przyjaciół, podczas ucieczki zamordował - w obronie własnej - agenta, a potem, gdy ostatecznie udało mu się uciec, całe życie spędził z poczuciem winy.

I najważniejsze - że przyszedł do mnie przed śmiercią, by o tym opowiedzieć i zrzucić z siebie winy. Wyba-

czył swoim prześladowcom już dawno temu, ale nie potrafił wybaczyć samemu sobie. Tylko Chrystus potrafi to sprawić, że uwolnimy się od brzemienia najmroczniejszych przewin. Rysiek zaufał Bogu kiedyś, gdy wstępował do klasztoru, i zaufał Mu tuż przed śmiercią. Mało tego - odnowił w mojej obecności swoje śluby zakonne.

- Rozumiem, ale dlaczego... umarł?

- Hmm... o tym wolałbym milczeć - proboszcz ściszył głos, i przysuwając się bliżej Marcina - dodał: Twierdził, że agenci znów wpadli na jego trop...

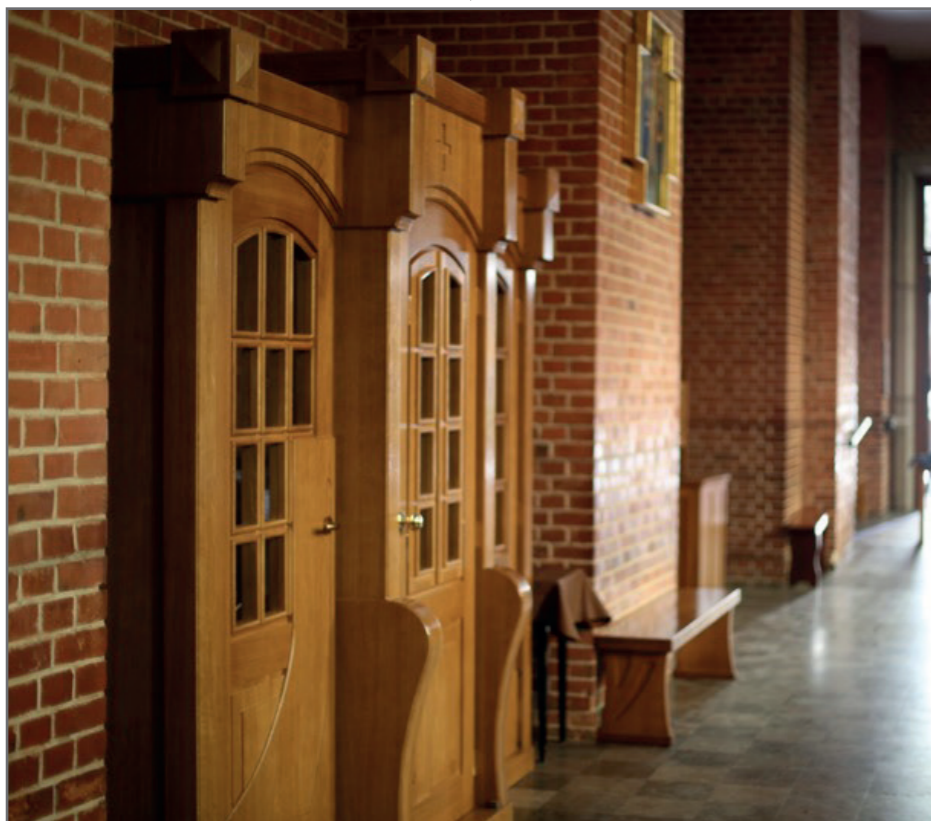
- A więc to mogło być morderstwo?? - Marcin zrobił duże oczy, nie wierząc, że wpadł na trop niezwyklej afery.

- Nie mam pojęcia. Oficjalnie mamy do czynienia z nieumyślnym potrąceniem przechodnia. Chociaż... sprawca uciekł z miejsca wypadku.

Wtedy coś w Marcinie pękło, coś od dawna ukrywanego.

- Księżę proboszczu, ja... ja myślę, że Ryszard potrzebuje naszego wsparcia. Potrzebuje... jak to powiedzieć. Trzeba odprawić za niego Mszę świętą. On... ta cała sprawa jest niejasna, a od wczoraj ja... Po prostu moje życie, i teraz ta afera... Mam do księdza jeszcze jedną prośbę. Proszę mnie... wypowiedzieć.

W niespełną godzinę Marcin pozostawił za sobą 15 lat życia w ciemności. Niepewność poszukiwań nieokreślonego zastąpiona została czymś, czego słowami nie potrafił opisać. Przedśionek raju? Być może... teraz już tylko jeden cień padał na jego myśli - palące niczym pochodnia pytanie: co tak na prawdę stało się z Ryśkiem Czaplakiem? Jaką tajemnicę skrywał ten mężczyzna? Ksiądz proboszcz opowiedział sporo, wyjaśnił sporo, ale Marcin w sercu czuł, że prawda leży jeszcze gdzieś indziej. I jest znacznie niebezpieczniejsza...



fof. arch. red.

Logogryf

1. Miasto lub jezioro w woj podlaskim.
2. Rodzaj pośredniego podatku nakładanego przez państwo na niektóre produkty spożywcze.
3. Najprostszy węglowodór aromatyczny otrzymywany ze smoły węglowej i ropy naftowej.
4. Namalował obraz „Burlacy na Wołdze”.
5. Miasto i wodospad w Finlandii nad rzeką Vuoksi.
6. Osoba, zwierzę lub rzecz, której imieniem coś nazwano.
7. Poderwanie konia do wspięcia się na tylnych nogach.
8. Miara ciał płynnych i sypkich; ósma część beczki.
9. Kawałki drewna o nieregularnym kształcie otrzymywane przez rozdrabnianie drewna na rębarkach; stosowane do przerobu na celulozę.
10. Masyw wulkaniczny w Masywie Centralnym we Francji.
11. Kosmopolityczny ptak wodny.
12. Płynny składnik krwi.
13. Kraina w Słowacji; region turystyczny.
14. Funkcja trygonometryczna, odwrotność funkcji cosinus.
15. Zastoinowa torbiel łojowa powstająca na ciele.
16. Stolica Turcji.

W zaznaczonych kolumnach powstanie rozwiązanie: imię i nazwisko pisarki oraz tytuły jej utworu literackiego.

Andrzej Ryterski
uczestnik duszpasterstwa Szkołka Sobotnia

reklama >>>>

Oferta

SKOK Stefczyka

atrakcyjne pożyczki i kredyty!

- pożyczki bez poręczycieli (nawet do 100 000 zł)
- oferty dla przedsiębiorców, również na start firmy
- kredyty na zakup, remont domu lub mieszkania
- linie pożyczkowe

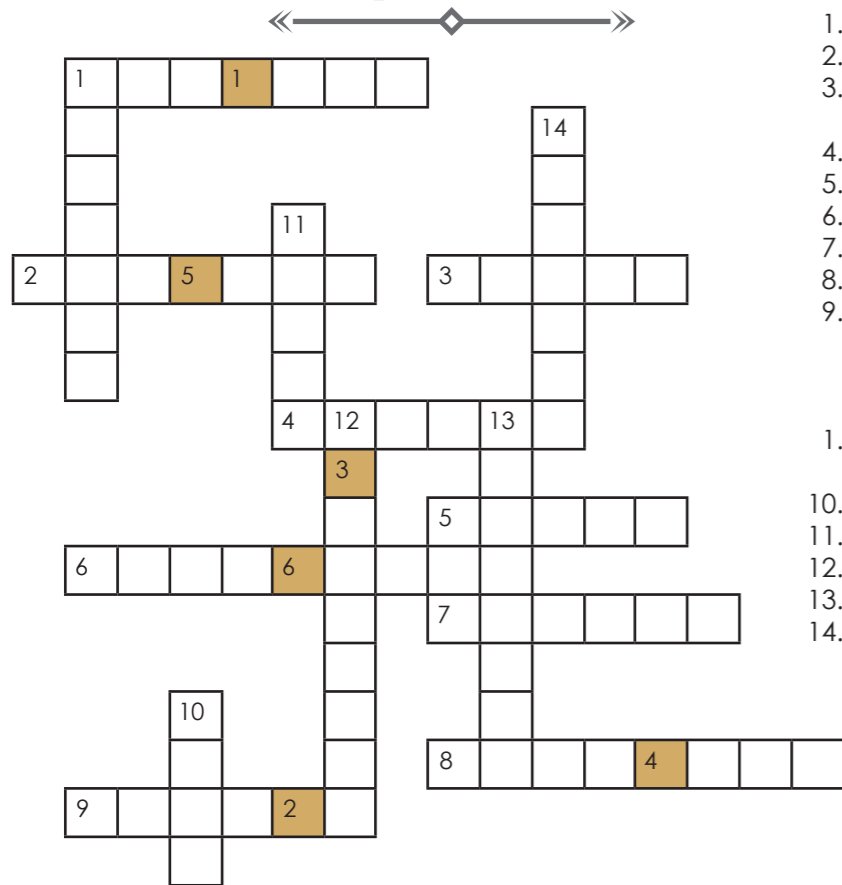
wysoko oprocentowane lokaty – do 8,8% na lokacie półrocznej
konto osobiste i firmowe z dostępem przez Internet

SKOK STEFCZYKA

www.skokstefczyka.pl 0 801 600 100 (koszt wg taryfy operatora) lub 058 782 93 00 GDYNIA-REDŁOWO, ul. Legionów 126-128 (przy Centrali SKOK Stefczyka), tel. 058 782 87 12-13

reklama <<<<

Krzyżówka



Poziomo

1. ... betlejemska
2. Podczas adwentu są na nim 4 świece
3. Miejscowość, z której pochodzi patronka tegorocznych rorat
4. Urodził się w niej Jezus
5. Opiekun Jezusa
6. Dzielimy się nim podczas wieczerzy wigilijnej
7. Odbywają się podczas adwentu
8. Miasto, w którym narodził się Jezus
9. Śpiewamy ją w okresie Bożego Narodzenia

Pionowo

1. Archanioł, który powiedział Maryi, że urodzi Zbawiciela
10. ...Dios basta - hasło tegorocznych rorat
11. Syn Maryi
12. Towarzyszyły Jezusowi w stajence
13. Przybyli oddać pokłon Jezusowi
14. Dzień przed Bożym Narodzeniem

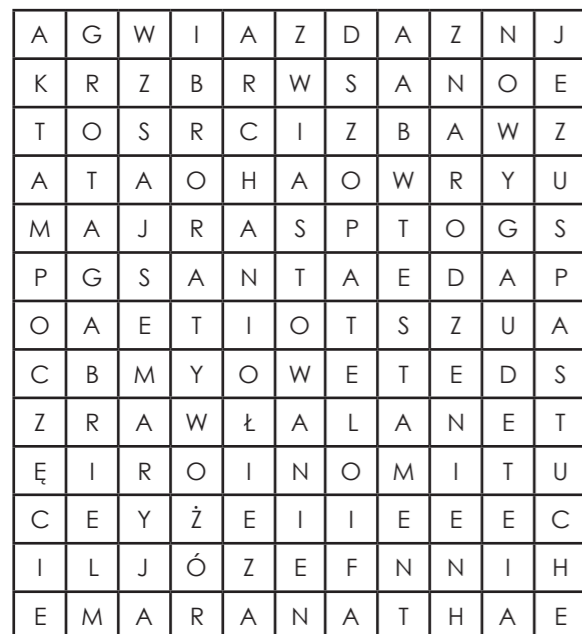


hasło: 1 2 3 4 5 6



opracowała: Patrycja Cichoń

Wykreślanka

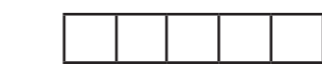
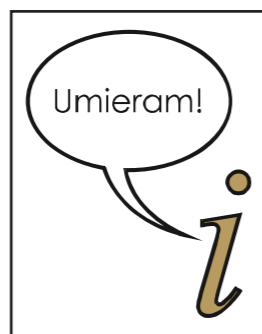


Wyrazy do wykreślenia:

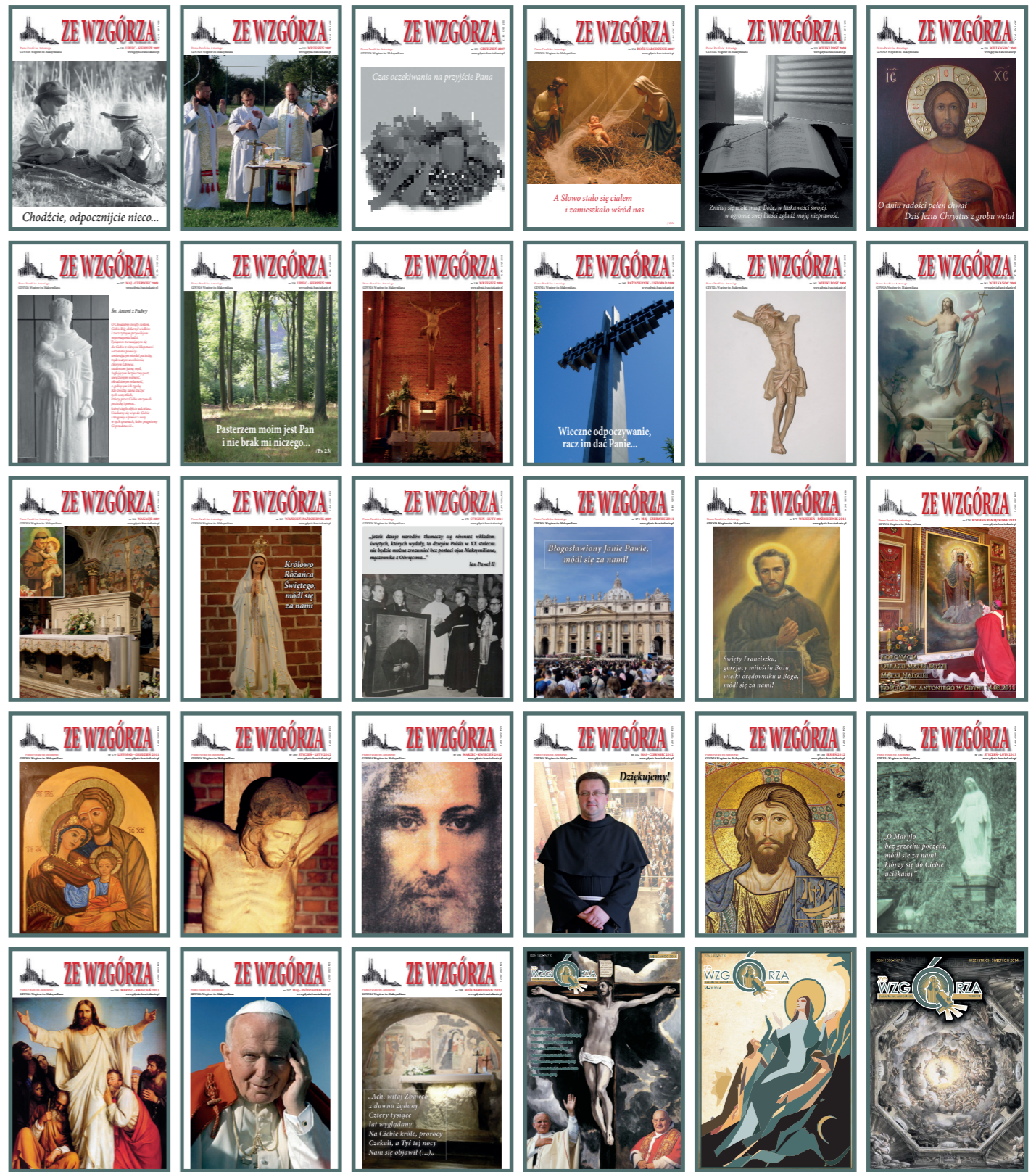
MESJASZ, SZOPA, MARANA THA, GABRIEL, RORATY, NARODZENIE, POCZĘCIE, ZWIASTOWANIE, GAUDETE, JEZUS, ARCHANIOŁ, MARYJA, RÓŻOWY, FIOLET, GWIAZDA, PASTUCH, JÓZEF, NOWY, TESTAMENT, MATKA, IZBA

opracowała: Patrycja Cichoń

Rebus dla super bystrzaków



opracowali:
uczniowie kl. 3 MI w LO III
(w r. szk. 2013/2014)



Kolęda 2015



2 stycznia (piątek)

- ul. Wojewódzka
- ul. Matejki

3 stycznia (sobota)

- ul. Paderewskiego
- ul. Ejsmonda
- ul. Prusa
- ul. Wieniawskiego
- ul. Moniuszki

5 stycznia (poniedziałek)

- ul. Wyspiańskiego

7 stycznia (środa)

- ul. W. Pola
- ul. Kielecka
- Al. Zwycięstwa

8 stycznia (czwartek)

- ul. Ujejskiego
- ul. Chopina

9 stycznia (piątek)

- ul. Orzeszkowej
- ul. Focha
- ul. Śniadeckich

10 stycznia (sobota)

- ul. Senatorska
- ul. Hetmańska
- ul. Kasztelańska
- ul. Reja

12 stycznia (poniedziałek)

- ul. Bat. Chłopskich 15-39
- ul. Grottgera
- ul. Narutowicza

13 stycznia (wtorek)

- ul. Norwida
- ul. Bat. Chłopskich 14-32

14 stycznia (środa)

- ul. Syrokomli
- ul. Hallera
- ul. Tetmajera

15 stycznia (czwartek)

- ul. Górna
- ul. Redłowska 50-52

16 stycznia (piątek)

- ul. Legionów nry nieparzyste 23-97A
i nry parzyste 30-34 w całości

17 stycznia (sobota)

- ul. Legionów 42-98

19 stycznia (poniedziałek)

- ul. Wachowiaka

20 stycznia (wtorek)

- ul. Partyzantów nry 1-21
- ul. Świętojańska nry parzyste 126-132;
nry nieparzyste 135-145 i 139A

21 stycznia (środa)

- ul. Partyzantów nry nieparzyste 23-27
i nry parzyste 22-40

22 stycznia (czwartek)

- ul. Partyzantów nry 42-44
i nr 39 w całości

23 stycznia (piątek)

- ul. Bpa Dominika nry parzyste 8-38;
nry nieparzyste 3-9

24 stycznia (sobota)

- ul. Bpa Dominika
nry nieparzyste 11-49; 21A-27A

26 stycznia (poniedziałek)

- ul. Bpa Dominika
nry nieparzyste 29A-35A
- ul. Świętojańska nr 139
- ul. Harcerska

27 stycznia (wtorek)

- ul. Kopernika nr nieparzyste
oraz parzyste 6-20

28 stycznia (środa)

- ul. Kopernika nr parzyste 22-54,
- ul. Maczka

29 stycznia (czwartek)

- ul. Dąbrowskiego

30 stycznia (piątek)

- uzupełnienia

**Początek kolędy od poniedziałku do
piątku o godz. 16:00, w soboty o godz. 15:00.**